

# OPOWIECIE.INFO

## MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

NUMER 28-11/2020

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2657-3164



**zawsze pewnie / zawsze konkretnie**

[www.opowiecie.info](http://www.opowiecie.info)

### Zrobi wszystko, żeby przechytrzyć człowieka



Fot. Pixabay

W trzecim tysiącleciu już się nie wierzy w istnienie szatana. A on jest, o czym przekonuje egzorcysta ks. Janusz Czenczek. > 16-18

### Co dalej z siecią ciepłowniczą?



Fot. Tomasz Chabior

Najstarsza sieć ciepłownicza na terenie gminy Dobrzeń Wielki ma ponad 25 lat. Pytamy, czy znajdą się pieniądze na jej rozbudowę i modernizację. > 10

### Historia regionu na fotografii



Fot. ze zbiorów NAC

Muzeum Wsi Opolskiej współpracuje z Narodowym Archiwum Cyfrowym przy identyfikacji ponad 20 tys. zdjęć i negatywów sprzed wojny. > 22-23

# POMÓŻMY ULECZYĆ MARTUSIĘ!

Dziewczynkę z Dobrzenia Wielkiego czekają dwie kosztowne operacje stóp i bioder już w grudniu. Liczy się każdy grosz. > 5

Fot. Leszek Myszka

## Piszemy o Was i dla Was

Codziennie świeża porcja informacji w naszym portalu [Opowiecie.info](http://Opowiecie.info). Znajdziecie tam wiadomości z całego regionu.

### MASZ SPRAWĘ?

Napisz lub zadzwoń:

✉ [info@opowiecie.info](mailto:info@opowiecie.info)

☎ 77 400 79 32

Zespół magazynu i portalu

[www.opowiecie.info](http://www.opowiecie.info)



ŁUKASZ KOŁODZIEJ  
WŁAŚCICIEL

# Służba, proszę państwa, to nie drużba

Od kilku tygodni bardzo trudno być policjantem, bo to nie politycy, ale właśnie policjanci stanęli oko w oko z manifestującymi kobietami, choć z przyczyną protestów nie mają nic wspólnego. A gdzie tłum i emocje, tam brak miejsca i czasu na wyważone reakcje. Wtedy traktuje się policjantów jak przedłużone ramię władzy i system represji, skandując do nich „Zdejmij mundur, przeproś matkę” lub „PiS przeminie, a wstyd zostanie”.

Tak było w pierwszych dniach protestu, potem jednak klimat się zmienił, pojawiły się głosy zrozumienia: że coś oni winni, taka służba, że wielu z nich do policji wstąpiło, zanim nastała obecna władza. Klimat się zmienił także dzięki samym policjantom, którzy generalnie, oprócz kilku przypadków, zachowują się rozsądnie. Pomogły im też takie obrazki jak ten z Krakowa, gdzie policjanci prewencji maszerowali wśród protestujących, przy tym zdjęli kaski, a tarcze wzięli pod pachę. Może to przypadek, że tak było, ale ten obrazek dla wielu stał się ważny i symboliczny. Podobnie jak policjantka z drogowki okłaskująca maszerujące kobiety.

Wielu wstępujących do policji robi to z przekonania, żeby stać na straży prawa, a o sobie mówią, że serce mają jak ich mundur – niebieskie. Czasem, z różnych pobudek, mundur wdziewają ci, którzy nie nadają się do służby, ale tacy wcześniej czy później z niej odchodzą. O oprawcach

Igora Stachowiaka nie trzeba wspominać, bo zwyrodnialec trafi się i w porządnej rodzinie. Powtórzę to, co w ostatnich dniach wielokrotnie już mówiono – że do policji wstępują Polacy, nasi koledzy, sąsiedzi, mający żony, córki, siostry i matki, więc to żadne zaskoczenie, że rozumieją protestujące kobiety. Ale służba nie drużba, podczas manifestacji muszą pilnować porządku i zapobiegać zamieszkom. Dla wzmocnienia tego obrazu polecam rapujących policjantów i ich utwory: „To my trzymamy za jaja mafię” albo „Dumny z bycia psem”.

Czasy to niespokojne, na dodatek szaleje epidemia, tylnymi drzwiami wszedł ponownie lockdown, ale my też mamy swoją służbę, musimy pilnować, by czytelnicy „Opowiecie.info” dostali swoją comiesięczną porcję lektury. Polecamy rozmowę z konsultantem wojewódzkim w dziedzinie perinatologii, o tym, jak polityka wmixowała się do badań prenatalnych, które nie służą aborcji, ale pozwalają leczyć i ratować życie dziecka i matce. I o tym, na jaką pomoc może liczyć w Polsce rodzina zmagająca się z niepełnosprawnością dziecka.

Zachęcamy też do tekstu o nielegalnej hodowli psów w Brzegu. Już niemal stałym tematem jest Pomologia w Prószkowie – tym razem piszemy optymistycznie, bo projekt Pomologii uzyskał nominację do nagrody w kategorii inteligentnego rozwoju. W tym numerze znajdziecie także rozmowę z psychologiem, suicydologiem, specjalistą od zapobiegania samobójstwom, oraz rozmowę z egzorcystą, który zachęca do pielęgnowania wartości, jaką jest rodzina.

OPOWIECIE.INFO – MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO  
ul. Namysłowska 40, 46-081 Dobrzeń Wielki  
[info@opowiecie.info](mailto:info@opowiecie.info); [www.opowiecie.info](http://www.opowiecie.info)  
tel. 77 400 79 32

**MARKETING:** [marketing@opowiecie.info](mailto:marketing@opowiecie.info), [reklama@opowiecie.info](mailto:reklama@opowiecie.info)

REDAKTOR PROWADZĄCY: **Anna Konopka**

KOREKTA: Krzysztof Szymczyk

WYDAWCA: Opowiecie.info Joanna Kołodziej, 46-081 Dobrzeń Wielki,  
ul. Sokołów 3; NIP 7541544353; REGON 38114051730

# Jest źle, kiedy polityka miesza się z medycyną



Dr Marcin Pasternok  
Fot. Marcin Pasternok / archiwum własne

## ROZMOWA

Z lek. med. Marcinem Pasternokiem, opolskim położnikiem i ginekologiem oraz konsultantem wojewódzkim w dziedzinie perinatologii, rozmawia **Jolanta Jasińska-Mrukot.**

**Polityka wmixowała się do badań prenatalnych, które teraz, po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, postrzegane są głównie w kontekście wad letalnych oraz zespołu Downa. Czy w tej sytuacji lekarze położnicy będą kierowali kobiety na badania prenatalne?**

Pewni lekarze, kierujący się światopoglądem, mogą zniechęcać pacjentki, by poszły na te badania, bojąc się, że na ich podstawie kobieta może zdecydować się na przerwanie ciąży. Ale świadomość tych badań jest już tak duża,

że same kobiety będą chciały z nich korzystać.

**Tylko czy można mieszać światopogląd ze zdobyczami cywilizacyjnymi, które często leczą, a nawet ratują życie dzieciom?**

To jest błędne postępowanie, a każdy lekarz powinien kierować się aktualną wiedzą medyczną. Ich światopogląd nie powinien w żaden sposób wpływać na decyzje ich pacjentek. Jedynie aktualna wiedza medyczna powinna być kierunkiem, w którym powinni zmierzać.

**Zajmuje się Pan m.in. terapią wad wrodzonych i chorób płodu, proszę więc powiedzieć, w jaki sposób te badania mogą służyć człowiekowi. Bo teraz słyszymy, że te badania prowadzone są jedynie pod kątem wad letalnych, prowadzących do aborcji.**

Pierwsze badanie prenatalne wykonujemy między jedenastym a czternastym tygodniem ciąży. To są badania przesiewowe, pozwalające z ponad 90-procentową pewnością na wykrycie nieprawidłowości genetycznych u płodu. Drugie badanie wykonujemy między 18. a 23. tygodniem ciąży, a zalecane jest jeszcze trzecie, między 28. a 32. tygodniem ciąży. To trzecie badanie prenatalne nie jest już finansowane przez NFZ. A w tym okresie okołoporodowym np. łożysko przodujące może stać się ciężkim powikłaniem ciąży, może też być zagrożeniem życia dla kobiety.

**W tym pierwszym badaniu przesiewowym ile procentowo jest przypadków zespołu Downa (trisomii)?**

Badane ciężce w 98 procentach są zdrowe. Zaledwie w dwóch procentach znaj-

dujemy nieprawidłowości. Trisomie są jedynie niewielką częścią tych nieprawidłowości i jest to związane z wiekiem kobiet. U starszych kobiet w ciąży częściej występują wady genetyczne płodu. U młodszych kobiet częściej znajdujemy wady anatomiczne narządów, np. wady serca.

**Wspomniał Pan o wadach serca, a mało kto wie, że po wykryciu tej wady podczas badania prenatalnego, jeszcze na etapie płodowym, można przeprowadzić operację.**

Jeśli chodzi o operacje na płodach w przypadku wad serca, takim zespołem wiodącym w Polsce jest zespół pani prof. Joanny Szymkiewicz-Dangel z Warszawy. Ona ma już duże osiągnięcia w przypadku niedorozwoju lewej części serca, związanego ze stenozą, czyli zwężeniem zastawki aortalnej. Oni potrafią już, kiedy kobieta jest w ciąży, robić plastykę tej zastawki, a to daje lepsze rokowanie dziecka po porodzie i jego dalszy rozwój.

**Co jeszcze można leczyć na etapie płodowym?**

Jest wiele wad, które można leczyć wewnątrzmacicznie, na przykład zespoły przetoczenia między bliźniakami. Obrazowo mówiąc, polega to na tym, że jeden bliźniak drugiemu podkrada krew, co może prowadzić do ciężkich powikłań. My już na etapie ciąży jesteśmy w stanie to rozwikłać, a te dzieci mają szansę na całkowicie prawidłowy rozwój. Niewykrycie wady i nieprzeprowadzenie tej terapii prowadzi do obumarcia tych bliźniąt. Kolejna wada, którą możemy leczyć, to rozszczepy kręgosłupa. Właśnie podczas badań prenatalnych te rozszczepy są rozpoznawane.

**Dzięki badaniom prenatalnym już wcześniej wiemy, z jakimi wadami urodzi się dziecko, więc wiemy, jaki ośrodek powinna wybrać pacjentka, gdzie dziecko powinno się urodzić, tak żeby uzyskało natychmiastową pomoc. Dzięki temu zwiększamy szansę na jego prawidłowy rozwój albo wogóle na przeżycie.**

Jesteśmy w stanie takiej pacjentce zaproponować dalszą diagnostykę i dalszą terapię wewnątrzmaciczną. W Warszawie jest ośrodek, który się w tym specjalizuje i robi operacje laparoskopowe.

**Słyszałam, że można też leczyć przepuklinę u płodu.**

Tak, leczymy przepuklinę przeponową. Jeżeli jest duża dziura w przeponie, a tkanka płucna nie ma możliwości prawidłowego rozwoju, zakładamy takie balony do tchawicy. Dzięki badaniom prenatalnym rozpoznajemy też rozszczepy podniebienia.

**I co wtedy, kiedy już się rozpozna, że dziecko urodzi się z rozszczepem?**

Wtedy możemy psychicznie przygotować kobietę do tego, że jej dziecko urodzi się z wadą. Może spokojnie oczekiwać narodzin dziecka i nie będzie to dla niej takim szokiem po porodzie. Ponadto już w ciąży można zebrać opinie i zaplanować dalszy tok leczenia.

**Z tego wynika, że badania prenatalne nie polegają na tym, że mają doprowadzić do aborcji, jak słyszymy ostatnio.**

Terapia wewnątrzmaciczna i wybranie ośrodka do porodu to istotne aspekty tych badań. Dzięki badaniom prenatalnym już wcześniej wiemy, z jakimi wadami urodzi się dziecko, więc wiemy, jaki ośrodek powinna wybrać pacjentka, gdzie dziecko powinno się urodzić, tak żeby uzyskało natychmiastową pomoc. Dzięki temu zwiększamy szansę na jego prawidłowy rozwój albo w ogóle na przeżycie. Chodzi o odpowiednie zaplecze neonatologiczne, czasem kardiologiczne, a nawet neurochirurgiczne. Bo temu dziecku zaraz w pierwszej dobie po urodzeniu jest udzielana specjalistyczna pomoc lekarska. Najczęściej mamy do czynienia z wadami serca, to cztery przypadki na tysiąc urodzeń.

**No właśnie, ale słychać, że teraz lekarze położnicy rzadziej już kierują, a za chwilę nie będą kierowali na badania prenatalne z obawy, że zostaną napiętnowani jako zwolennicy aborcji.**

Województwo opolskie przoduje w wykonywaniu badań prenatalnych, to projekty finansowane przez urząd marszałkowski. U nas każda kobieta w ciąży ma sfinansowane te badania, więc nie musi się martwić, że nie będzie miała na to pieniędzy. NFZ finansuje badania prenatalne tylko kobietom po 35. roku życia albo u tych, u których występuje większe ryzyko wystąpienia wady genetycznej u płodu. W województwie opolskim każda pacjentka ma zapewnione badania między 11. a 14.,



Województwo opolskie przoduje w wykonywaniu badań prenatalnych.

Fot. flickr

a także między 18. a 23. tygodniem ciąży.

**Tylko może być tak, że urząd marszałkowski płaci za badania, ale lekarze nie będą na nie kierowali.**

To byłaby ogromna strata dla współczesnej perinatologii, czyli tej całej opieki okołoporodowej. Może to zwiększyć umieralność noworodków, a jesteśmy już na europejskim poziomie, jeżeli chodzi o opiekę okołoporodową. To, co się teraz dzieje, jest zupełnie niepotrzebne, to niszczenie czegoś, co budowało się przez wiele lat. I było kompromisem, który funkcjonował w naszym kraju.

**A jak często kobieta, wiedząc, że dziecko zaraz po narodzinach umrze, decyduje się na aborcję?**

Jeżeli mówimy o płodach beczaszkowych, to są takie sytuacje, że u takiego płodu wykształca się rdzeń przedłużony i wtedy dziecko nie umiera zaraz po narodzinach. Oddycha i bije mu serce, jednak nie ma szans na funkcjonowanie, bo nie ma mózgu. Jeśli podtrzymujemy je przy życiu, to żyje kilka dni, kilka tygodni, czasem nawet miesiące. A matka patrzy na cierpienie tego dziecka... W Polsce

wcale tak nie jest, że większość kobiet decyduje się na terminację takiej ciąży.

**To ile kobiet podejmuje decyzję, żeby urodzić?**

Przedstawiamy sytuację uczciwie, przekazujemy całą prawdę, jak to będzie wyglądało. Połowa kobiet ze względu na światopogląd decyduje się na kontynuowanie takiej ciąży. A wyrok Trybunału Konstytucyjnego odbiera szansę na własną decyzję. Jeśli kobieta świadomie się decyduje, żeby urodzić takie dziecko, to jest jej wola. A jeśli nie chce, to nie zmuszamy jej do tego. Każdy ma prawo do tego, żeby usłyszeć, jak jego życie będzie wyglądało. W takich sytuacjach umawiam też taką pacjentkę z genetykiem, żeby przekazał jej, jak ten płód się będzie rozwijał. Umawiamy też konsultacje z lekarzami innych specjalności, przy wadzie układu nerwowego – z neurologiem albo neurochirurgiem dziecięcym. Jeśli już wiemy, że to wada serca, to z kardiologiem dziecięcym, żeby przedstawił dalsze leczenie i jakie są rokowania dla tego dziecka.

**Słyszymy, że badania prenatalne nie dają żadnej pewności co do zespołu Downa, co sprawia, że kobiety podej-**

**mują decyzję o aborcji, nie mając żadnej pewności.**

To nieprawda, co mówią niektórzy politycy, że terminowane są płody z podejrzeniem zespołu Downa. Nie ma takiej sytuacji! Jeśli mówimy o zespole Downa, do terminacji może dojść tylko wtedy, kiedy mamy stuprocentową pewność. Wykonywane obecnie badania prenatalne pozwalają taką pewność uzyskać. Absolutnie nie można więc mówić, że usuwane są ciąży z podejrzeniem. To źle, kiedy polityka miesza się z medycyną.

**Kobieta powinna usłyszeć prawdę dotyczącą jej i jej nie-narodzonego dziecka.**

Prawda jest taka, że kobieta z chorym dzieckiem zostaje najczęściej do końca życia sama. Byłem kiedyś w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie na szkoleniu z postępowania hospicyjnego, jeśli chodzi o poród dziecka, które nie ma szans na przeżycie. Prowadząca szkolenie pani profesor przedstawiła nam statystyki ogólnopolskie, z których wynika, że połowa partnerów opuszcza matkę z chorym dzieckiem. A taka kobieta z chorym dzieckiem zostaje bez pomocy państwa. Ona zostaje sama!

Dziękuję za rozmowę.

# Operacja Marty już 2 grudnia

## CHARYTATYWNIE

Sen z powiek spędza rodzicom dwudziestomiesięcznej Marty problem z transportem – jak dojechać w tym czasie do Wiednia. Wiadomo, obowiązują obostrzenia związane z pandemią. W tej chwili zaświadczenia po zrobieniu testu ważne są 48 godzin. Ale jaka będzie sytuacja za niemal miesiąc? Tego nikt nie wie. Zrobią jednak wszystko, by do operacji doszło.

LESZEK MYCZKA

Urodzenie i wychowanie dziecka z niepełnosprawnością jest wielkim aktem rodzicielskiej miłości ze strony każdej matki, każdego rodzica [...]. Będę domagał się od rządu i parlamentu znalezienia dodatkowych środków na zapewnienie takim osobom pomocy o charakterze finansowym, medycznym, psychologicznym oraz prawnym” – stwierdził 30 października prezydent Andrzej Duda.

Ale na pomoc państwa rodzice Marty liczyć nie mogą. Wiadomo, jak traktuje się u nas niepełnosprawnych. Nie jest to tajemnica, także dla rządzących. Najlepszym dowodem jest ta właśnie wypowiedź prezydenta.

Marta urodziła się z wrodzonymi stopami końskoszpotaowymi, obustronnym zwicnięciem stawów biodrowych i obniżonym napięciem mięśniowym (tzw. wiotkość mięśni).

– Jeździliśmy z Martą do lekarzy w Warszawie i Poznaniu, ale dopiero w Wiedniu postawiono pełną diagnozę – opowiada mama dziewczynki Sabina Piotrowska. – Tu, w Polsce, skupiali się jedynie na stopach, a sprawa jest daleko bardziej



Marta z rodzicami, Sabiną i Miłoszem Piotrowskimi

Zdjęcia: Leszek Myczka

skomplikowana. Dlatego zdecydowaliśmy się na Wiedeń.

Kiedy Marta skończyła miesiąc, rozpoczęto tam leczenie stóp. Polegało ono na zakładaniu serii gipsów, które wyprostowały stopy, a następnie na noszeniu przez dziewczynkę butów ortopedycznych w celu utrzymania prawidłowej pozycji stóp. Rodzice wierzą, że decyzja o podjęciu leczenia była najlepszą z możliwych i w tej chwili myślą, że stopy córki są pod dobrą opieką. Ale to nie koniec, bo dziecko czeka jeszcze bardzo kosztowna operacja bioderek.

Lekarze uważają, że Marta nabierze złych nawyków chodzenia i będzie miała problem ze stabilnym poruszaniem się w przyszłości.

– I szybko dojdzie do zwyrodnienia stawów biodrowych, dlatego operacje trzeba zrobić jak najprędzej – opowiada mama Marty. – Ona w tej chwili pełza i siedzi. Staramy się zupełnie inaczej niż inni rodzice, żeby jej nie pionizować. – Pierwsza operacja to koszt około 30 tysięcy euro. Badania genetyczne, pełnopłatne, to ok. 6000 zł. Specjalne buty, które trzeba zmieniać co roku lub na-

wet dwa razy, bo dziecko rośnie – 2300 zł, a do tego dochodzi rehabilitacja, gorset stabilizujący, który dziewczynka będzie nosiła. Koszty są ogromne. Dzięki pomocy rodziny cudem dajemy radę. Ale jeszcze pod koniec grudnia Martę czeka druga operacja, bioderek, i tu już jest bardzo krucho z pie-

niędzmi – dodaje Miłosz Piotrowski, ojciec dziewczynki.

Rodzice Marty zwracają się z apelem o pomoc finansową, która by ich wspomogła w leczeniu córki. Martusia jest podopieczną Fundacji Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Opolu.



Marta Piotrowska

## KAŻDY MOŻE POMÓC!

Wszelkie darowizny można kierować na konto fundacji:

**02 1020 3668 0000 5102 0010 2996** – koniecznie z dopiskiem „Marta Piotrowska”

Można także przekazać 1% podatku na rzecz Marty:

KRS 0000186434, w rubryce cel szczegółowy: nr 754/P Marta Piotrowska

# Nowy park w Niewodnikach otwarty

## DĄBROWA

Niedawno otwarty, ponaddwuhektarowy park w Niewodnikach pełni nie tylko funkcję rekreacyjną, ale też kulturalno-edukacyjną. Jest także ostoją bioróżnorodności. Realizacja przedsięwzięcia kosztowała 430 tys. zł.

ANNA PLEWA



Park w Niewodnikach łączy funkcję rekreacyjną i edukacyjną.

Fot. Gmina Dąbrowa

**360** tys. zł z tej kwoty to dofinansowanie z funduszy unijnych. Teren pod inwestycję został przekazany gminie dziesięć lat temu przez Agencję Nieruchomości Rolnych w ramach projektu „Szlakiem Odry – ochrona zagrożonych gatunków i odtworzenie siedlisk w gminie Dąbrowa”.

– Park został stworzony jako ostoja rodzimych gatunków roślin, występujących na tych terenach – mówi Katarzyna Gołębiowska-Jarek, wójt gminy Dąbrowa. – To jest dolina Prószkowskiego Potoku i dolina starorzeczka Odry. Na

tych obszarach przebiegały lasy łąkowe, rozpoczynają się tam siedliska Natury 2000 i Bory Niemodlińskie. Dobierając gatunki drzew do parku,

## ■ CZY WIESZ, ŻE...

Wcześniej w miejscu obecnego parku było pole dzierżawione przez rolnika. Na potrzeby utworzenia terenu rekreacyjnego Agencja Nieruchomości Rolnych przekazała ziemię gminie jeszcze za kadencji poprzedniego wójta.

mieliśmy na uwadze zachowanie bioróżnorodności.

W parku zasadzono przede wszystkim drzewa liściaste: platany, lipy drobnolistne, buki, jarzębiny, dęby, klony oraz krzewy.

– Mieliśmy sporo pracy przy zagospodarowaniu tych 2,5 hektara – relacjonuje pani wójt. – Trzeba było tak dobrać gatunki drzew, by odpowiadały glebom, które występują na tym terenie. Zostawiliśmy też w parku części ekstensywne.

Park łączy funkcję rekreacyjną z kulturalno-edukacyjną. Stworzono w nim m.in. ścieżkę edukacyjną dotyczącą ekologii, zamontowano ławki,

leżaki, stojaki na rowery oraz scenę.

Jak mówi Katarzyna Gołębiowska-Jarek, park został oddany w opiekę mieszkańcom oraz Publicznej Szkole Podstawowej, Publicznemu Przedszkolu w Naroku i sołectwu Niewodniki. 2,5-hektarowy park wraz z sąsiadującą z nim świetlicą wiejską, klubem LZS i boiskiem tworzy przestrzeń wypoczynkowo-edukacyjną.

– Włożyliśmy w ten park dużo pracy. Dziś można powiedzieć, że się opłaciło. Wiemy, że mieszkańcy i sołectwo bardzo się cieszą z tej inwestycji, dbają o park, często w nim pracują – podsumowuje wójt Dąbrowy.

## Butelkomaty już w tym roku



Koszt zamontowania butelkomatów w Opolu to 393 600 zł.

Fot. Pixabay

## OPOLE

**D**o końca roku w Opolu mają pojawić się trzy butelkomaty. Ratusz wyłonił firmę, która zajmie się ich montażem.

Chodzi o dwa urządzenia do przyjmowania opakowań po napojach z tworzyw sztucznych, metali i szkła oraz jedno, które przyjmie opakowania po napojach z tworzyw sztucznych i metali. Pojemniki w butelkomatach mają pomieścić co najmniej 1000 sztuk butelek PET o pojemności 0,5 l, 1000 aluminiowych puszek o pojemności 0,5 l, 200 szklanych butelek o pojemności 0,5 l i 1000 plastikowych nakrętek.

– Urządzenia będą wyposażone w zgniatacz, który umożliwi zmniejszenie objętości butelek PET i puszek, skaner kodów paskowych, drukarkę termiczną, ekran dotykowy, głośniki do komunikatów głosowych i oprogramowanie z otwartą bazą minimum 200 surowców, jakie będzie można oddać – wylicza Katarzyna Oborska-Marciniak, rzecznik opolskiego ratusza.

Montażem urządzeń zajmie się spółka EcoTech System. Cena zaproponowana przez krakowską firmę to 393 600 zł. Do przetargu stanęła także spółka Netizens z Katowic, która wyceniła zadanie na 490 tys. zł.

AP

# ZEBRANIA WIEJSKIE W GMINIE MURÓW

**PRZY ZAOSTRZONYCH RYGORACH SANITARNYCH WYNIKAJĄCYCH Z TRWAJĄCEJ PANDEMII COVID-19 UDAŁO SIĘ PRZEPROWADZIĆ W GMINIE ZEBRANIA WIEJSKIE. ICH CELEM BYŁO DOKONANIE WYBORÓW SOŁTYSÓW, RAD SOŁECKICH I KOMISJI REWIZYJNYCH.**

Spotkania te były także okazją do dyskusji z mieszkańcami gminy na bieżące tematy i problemy. Poruszano kwestie dotyczące remontów dróg i chodników, melioracji, funkcjonowania PSZOK w Murowie i zasad gospodarki odpadami (prawidłowa segregacja odpadów), utrzymania i pielęgnacji drzew na terenie gminy.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację w kraju, zebrania były najprawdopodobniej ostatnimi spotkaniami z mieszkańcami w tym roku.



Zagwizdzie – po prawej nowy sołtys.



Radomierowice – nowa komisja rewizyjna i sołtys – w pierwszym rzędzie na środku.



Dębinięc – w środku nowa sołtys  
Zdjęcia: UG Murów

## Spotkania wiejskie odbywały się:

**6.10.2020 W BUKOWIE** – Wybrano sołtysa, radę sołecką oraz komisję rewizyjną. Sołtysiem na kolejną kadencję został Pan Piotr Witek.

**7.10.2020 W ZAGWIZDZIU** – Wybrano nowego sołtysa, którym został Pan Piotr Gollenia. Pan Piotr pełnił tę funkcję w poprzednich kadencjach.

**8.10.2020 W RADOMIEROWICACH** – Wybrano sołtysa oraz komisję rewizyjną. Sołtysiem po raz kolejny została Pani Violetta Guschall.

**9.10.2020 W DĘBIŃCU** – Wybrano nowego sołtysa, którym została Pani Teresa Lisek.

## REKLAMA

„Doświadczenie i wiedza praktyczna zdobyte w krajowych i zagranicznych firmach są gwarancją naszej wiarygodności. Jesteśmy do Państwa dyspozycji.”

*Małgorzata Kania*

**Controlling**  
Wsparcie dla biznesu

- Proponujemy małym i średnim firmom doradztwo i pomoc w obniżaniu kosztów, poprawie efektywności i rentowności oraz eliminacji strat.
- Wdrażamy zasady kontroli wewnętrznej, aby zapobiegać nadużyciom i celowym szkodom w biznesie.
- Szkolimy pracowników firm, aby rozumieli instrumenty controllingowe oraz potrafili się nimi posługiwać.
- Uczestniczymy w realizacji firmowych projektów biznesowych dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem.

+48 604 490 494    biuro@controlling-mkania.pl  
www.controlling-mkania.pl

## REKLAMA

**AUTO CZOK** Bernard Czok  
www.autoczok.pl

ROK ZAŁ. 1986  
B  
CZOK

24h

CENTRUM POMOCY DROGOWEJ A4

**WARSZTAT**

- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów

46-022 Kępa k/Opola    kom. 602 369 462 (A4)  
ul. Wróblińska 17b    661 333 777  
tel./fax 77 456 86 58    604 963 702

# Psie piekło w pseudohodowli pod Brzegiem

## INTERWENCJA

Wygłodzone, chore, pozbawione dostępu do świeżej wody i światła, nie wypuszczane na zewnątrz. W takich warunkach były trzymane psy rasy moskiewski stróżujący w nielegalnej hodowli w Rogalicach w powiecie brzeskim. W trakcie kilkunastogodzinnej interwencji działacze opolskiego TOZ i policja odebrali niemal 70 psów.

ANNA PLEWA



Uratowane zwierzęta potrzebują kosztownego leczenia.

**P**sy z głodu jadły tynek, wydrapywały ściany pazurami, tak chciały się wydostać – mówi Aleksandra Czechowska, rzecznik prasowy Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Opolu. – Psy są w bardzo różnym stanie. Osobniki silniejsze, które potrafiły zawalczyć o jedzenie, trzymają się nieźle. Ale są też takie w stanie agonalnym. Ponad połowa z nich ma chore oczy, są psy z guzami, z problemami skórnymi, wychudzone.



Odebrane z nielegalnej hodowli psy były chore i niedożywione. Zdjęcia: TOZ Opole

W Polsce pies moskiewski stróżujący znajduje się na liście ras uznawanych za agresywne prowadzonej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zgodnie z przepisami, na zajmowanie się hodowlą tych psów trzeba mieć zezwolenie. Właścicielom odebranych zwierząt takie pozwolenie nie zostało wydane przez dwa lata. Hodowla była prowadzona bezprawnie.

Jak relacjonuje rzeczniczka opolskiego TOZ, informacje o pseudohodowli docierały do służb od kilku lat. Psy były przetrzymywane w koszmarnych warunkach, zdarzało się, że uciekały. Mieszkańcy czuli się zagrożeni, składali skargi, zgłaszali sprawę na policję.

– Wójt gminy Lubsza wydał decyzję administracyjną o czasowym odebraniu zwierząt i złożył na policję wniosek o wszczęcie postępowania w sprawie o znęcanie się nad zwierzętami, dzięki czemu można było rozpocząć likwidację hodowli – mówi działaczka TOZ.

Interwencja przeprowadzona przez policję i TOZ

trwała kilkanaście godzin. – Mielśmy nakaz prokuratora, bo właścicielka nie chciała nikogo wpuścić na swoje podwórko – relacjonuje Aleksandra Czechowska. – Cały czas utrzymywała, że ma 30 psów, a okazało się, że jest ich 65. Razem z policją podjęliśmy działania, żeby te psy zabezpieczyć.

Obecnie psy przebywają w schroniskach nie tylko na Opolszczyźnie, ale też poza nią. – Mają się dobrze. Są już odżywione, odrobaczone, odpchlone. Przestają tak strasznie bać się ludzi. Gdy je odbieraliśmy, były potwornie zalęknione. Całe życie były trzymane w domu. Właścicielka nie wypuszczała ich przez wzgląd na sąsiadów. Żeby nie

widzieli, ile psów naprawdę było. One żyły w ciemnościach, w jednym pomieszczeniu, bez dostępu do światła, w koszmarnych warunkach – mówi Aleksandra Czechowska.

Sprawą zajmuje się policja pod nadzorem prokuratury w Brzegu. Trwają czynności wyjaśniające, przesłuchiwanie są świadkowie. Przeprowadzane są obdukcje weterynaryjne, które zostaną przekazane prokuraturze. Za znęcanie się nad zwierzętami właścicielce nielegalnej hodowli grozi do trzech lat więzienia.

Wiele z uratowanych psów czeka kosztowne leczenie. Te z nich, które są w stanie zagrożenia życia, przebywają w psich hotelach.

## POTRZEBNA POMOC

Dołącz do akcji zorganizowanej na portalu Zrzutka.pl lub robiąc przelew: Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce Oddział w Opolu, ul. Katedralna 6/4, 45-008 Opole.

Nr konta: 91 2340 0009 0580 2460 0000 0085, tytuł: „interwencja w hodowli”.

**Pilnie potrzebna jest też karma sucha Brit dla ras olbrzymich.**



# OGLĄDAJ, UCZ SIĘ I STOSUJ!

**Od kilku miesięcy musimy przyzwyczajać się do ograniczeń związanych z epidemią, towarzyszy nam lęk, poczucie zagrożenia, stres, często związane z niedostateczną wiedzą na temat zagrożeń. Dlatego postanowiliśmy tę wiedzę nieco mieszkańcom przybliżyć – mówi marszałek województwa opolskiego Andrzej Buła.**



W ramach projektu OPOLSKIE przeciw COVID-19 Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego przygotował więc cykl sześciu filmów edukacyjnych, dotyczących profilaktyki związanej z zagrożeniem SARS-COV-2.

Każdy odcinek poświęcony jest innemu tematowi. Autorzy, przybliżając ważne zagadnienia, wykorzystują różne techniki. To m.in. scenki rodzajowe, specjalnie przygotowane grafiki czy infografiki.

Staraliśmy się w ten sposób przyciągnąć uwagę widza – tłumaczy Andrzej Wilczyński, autor muzyki do projektu. – Nie zapomnieliśmy jednak o tym, że filmy mają spełnić rolę edukacyjną.

Twórcy chcą w ten sposób dotrzeć do wszystkich Opolan. Część z filmów przygotowano z myślą o całych rodzinach. Niektóre treści adresowane są do rodziców, którzy mogą dowiedzieć się m.in., jak rozmawiać z dziećmi o bezpieczeństwie. Jest też odcinek skierowany do seniorów.

Każdy sposób dotarcia z nową wiedzą jest dobry – dodaje Robert Czochara z Opolskiego Centrum Ratownictwa Medycznego, konsultant projektu. – Teraz sprawdza się takie nowatorskie podejście edukacyjne, ponieważ można z niego skorzystać nawet mimo braku czasu.

Odcinki trwają od 3 do 5 minut, zawierają jednak potężną dawkę wiedzy.

Gdy przystępowaliśmy do projektu, nie przypuszczałem, że uda nam się w tak krótkiej formule przekazać tyle ważnych informacji – przyznaje Robert Czochara. – Jednak się udało.

Filmy są dynamiczne, a niektóre przypominają nawet teledyski.



– Jesteśmy naprawdę zadowoleni z efektów końcowych – podsumowuje Andrzej Wilczyński.

## Opolskie przeciw COVID

Dzięki projektowi powstało sześć filmów. W pierwszym z nich, pt. *Izolacja, stres i co dalej?*, twórcy nawiązują do obecnej sytuacji: lęku o swoje zdrowie, braku stabilności finansowej i konieczności nagłej zmiany planów. Te czynniki powodują w nas ciągłe poczucie zagrożenia. Długotrwały stres może nieść bardzo poważne skutki dla naszego zdrowia psychicznego. Twórcy filmu wskazują zatem, na co powinniśmy zwrócić uwagę (np. niepokój, trudności z zasypianiem, napady fizycznej agresji, stany depresyjne) oraz co zrobić w sytuacji kryzysowej.

Drugi odcinek, pt. *Strach w maseczce*, skierowany jest przede wszystkim do rodziców. To zachęta dla nich, by rozmawiali ze swoimi dziećmi na temat pandemii, by te jak najlepiej zrozumiały obecną sytuację. W filmie można zobaczyć, jak bez stresu i w przyjemnej atmosferze nauczyć najmłodszych, jak zakładać przyłbice, maseczki i jak dezynfekować dłonie oraz zakładać rękawiczki.

Odcinek pt. *Chroń siebie i innych* także skierowany jest przede wszystkim do rodziców. To przypomnienie zasad bezpieczeństwa w miejscach publicznych, czyli zachowanie odległości, unikanie miejsc zatłoczonych, stosowanie środków bezpieczeństwa, ale także mycie i dezynfekcja rąk po każdym powrocie do domu.

## Gdy emocje biorą górę

Kolejne trzy filmy dotyczą nagłych sytuacji, w których często stres i strach powodują,



że nie zawsze potrafimy odpowiednio zareagować. Z odcinka pt. *W czym mogę pomóc* można się dowiedzieć, co zrobić, gdy pocujemy się źle i konieczne jest wybranie numeru 112. Film pokazuje, jak może wyglądać rozmowa z dyspozytorem medycznym, jakie pytania mogą się podczas niej pojawić.

Film pt. *Twoja apteczka* to zachęta do sprawdzenia i uzupełnienia apteczki w samochodzie, domu i pracy, szczególnie pod kątem środków bezpieczeństwa przeciwko koronawirusowi (maseczka, rękawiczki, płyn do dezynfekcji). To również krótki instruktaż, jak zachować się w sytuacjach zagrożenia życia, gdy trzeba komuś udzielić pierwszej pomocy. Ostatni film dotyczy tzw. koperty życia, czyli zbioru informacji na temat stanu zdrowia osoby wymagającej pomocy. Taki pakiet z najważniejszymi informacjami powinien być przechowywany w lodówce, czyli w miejscu, które jest prawie w każdym domu i zarazem jest łatwo dostępne. To ważne zwłaszcza dla osób przewlekle chorych, starszych i samotnych.



Wszystkie filmy można zobaczyć na **kanale YouTube Województwo Opolskie**



# Transformacja energetyczna jest nieunikniona

## DOBRZEŃ WIELKI

Najstarszą sieć ciepłowniczą na terenie gminy wybudowano ponad 25 lat temu. Jej żywotność obliczona jest na 30–35 lat. Po upływie tego czasu izolacja, którą obłożone są rury, przestaje spełniać swoją rolę, straty ciepła są zbyt duże i sieć należałoby wymienić.

ANNA PLEWA

**N**a terenie gminy Dobrzeń Wielki jest ponad 600 przyłączy do sieci ciepłej z Elektrowni Opole. Kolejnych około 700 przyłączy jest na terenie, który obecnie należy do Opola. Dwie nitki sieci – na Czarnowąsy i Dobrzeń Wielki – przed rozdzieleniem gminy stanowiły całość.

– Gmina inwestowała w sieć ciepłą i przyłączała do niej prywatne budynki, żeby mieć na swoim terenie jak najmniej pieców węglowych – mówi Piotr Szlapa, wójt gminy Dobrzeń Wielki. – Sami finansowaliśmy utrzymanie sieci, nie pobieraliśmy kosztów amortyzacji. Chcieliśmy w ten sposób zachęcać mieszkańców do odchodzenia od ogrzewania węglem i przyłączania się do ciepłociągu.

Jak mówi wójt, sytuacja skomplikowała się wraz z włączeniem elektrowni i części gminy Dobrzeń Wielki do Opola. – Gmina chciałaby, żeby ciepłociąg nadal funkcjonował, ale aktualnie nie mamy środków na rozbudowę sieci. Nie ma też środków na utrzymanie jej w dobrej kondycji technicznej. Potrzebujemy na ten cel około miliona złotych rocznie.

– Niestety, gmina, która sieć budowała i ewentualnie



Osiedle Energetyk to największy odbiorca ciepła z Elektrowni Opole.

Fot. Tomasz Chabior

mogłaby ją wyremontować, utraciła dochody – potwierdza Michał Klupś, kierownik działu usług technicznych w firmie Elkom, dostarczającej ciepło na teren gminy. – Żadna firma zajmująca się dostarczaniem ciepła na tak rozproszonym terenie jak gmina Dobrzeń Wielki nie będzie w stanie sieci odbudować.

Jak wyjaśnia Michał Klupś, wynika to z faktu, że odbiorcy nie zdołają tej odbudowy sfinansować. – Sieć kosztowała 30 milionów złotych. Te pieniądze – koszty jej budowy i amortyzacji – nie są wliczane w cenę ciepła. Dlatego sieć działa. Gdyby do ceny ciepła doliczyć koszty odbudowy sieci, wzrosłaby ona o 100 procent. Jeżeli sieć zostanie wyeksploatowana, będzie musiała być wyłączona. Nie ma innej możliwości.

– Urząd Regulacji Energetyki nie wyraził zgody na podwyższenie przez gminę cen ciepła na tyle, żeby użytkownicy sieci mogli odkładać pieniądze na funduszu remontowym na wypadek awarii sieci – dodaje wójt Szlapa. – Gminy nie stać na

dalszy rozwój sieci ciepłej. A jak nie ma rozwoju, będzie stopniowe wygaszanie tych odcinków, które są najbardziej wyeksploatowane.

Wójt podkreśla, że temat jest zbyt poważny i dotyczy zbyt dużej liczby mieszkańców, żeby gmina sobie z nim sama poradziła w obecnej kondycji finansowej. – Problemu by nie było, gdyby było nas stać na dokładanie do utrzymania sieci milion złotych co roku albo gdyby Urząd Regulacji Energetyki pozwolił podnieść stawki za ogrzewanie. Mieszkańcy zapłaciliby więcej, ale mieliby zapewnione ciepło przez następne kilkanaście lat. Temat nie dotyczy tylko gminy Dobrzeń Wielki, jeśli myślimy o aspektach ekologicznych, o zanieczyszczeniu powietrza.

Jak długo sieć ciepła może funkcjonować w takim stanie, w jakim jest obecnie? – Sieć powinna działać jeszcze przynajmniej dziesięć lat – wyjaśnia Michał Klupś. – Może będzie można ją utrzymać piętnaście lat, przynajmniej niektóre odcinki, po małych remontach. Natomiast poza tą perspektywą dalej się nie da.

Michał Klupś podkreśla, że w tym czasie trzeba się przygotowywać do wdrożenia innego sposobu ogrzewania. – Alternatywą jest albo biomasa, czyli pellety, albo gaz, który jest paliwem przejściowym. Docelowo w użyciu ma być energia elektryczna, czyli pompy ciepła dla budynków indywidualnych. Natomiast dla osiedla Energetyk alternatywą są kotłownie gazowe.

Kolejnym aspektem jest planowana modernizacja sektora energetycznego w Polsce.

– Na powrót do kopciuchów nie ma szans – przekonuje Michał Klupś. – Transformacja energetyczna jest nieunikniona. Program modernizacji sektora energetycznego zakłada, że do 2050 roku węgla nie będzie ani w ciepłownictwie, ani w energetyce. W ciepłownictwie będą używane wyłącznie odnawialne źródła energii.

– Powinien zostać przyjęty program działalności sieci do czasu likwidacji, a jej wygaszanie należy rozłożyć w czasie, żeby odbiorcy mogli przygotować się do przejścia na alternatywne sposoby ogrzewania – podsumowuje Michał Klupś.

# Finał projektu „Bukowa Odnowa” w Grabinie

## NIEMODLIN

„Bukowa Odnowa” to projekt ekologiczny, którego celem jest ochrona bioróżnorodności. Pomyśl powstał przy okazji odkrycia śladów żerowania popielic na terenie gminy Niemodlin.

ANNA PLEWA

Wspólnie z dr. Grzegorzem Hebłą badaliśmy nasze tereny. Okazało się, że w Lipnie na orzeszkach bukowych były ślady żerowania popielic – mówi Daniel Podobiński ze stowarzyszenia Partnerstwo Borów Niemodlińskich LGD.



80 czereśni, będących pokarmem dla popielic, posadzono w Grabinie.  
Fot. Partnerstwo Borów Niemodlińskich LGD

– Postanowiliśmy zbadać drzewostany bukowe i w wybranych miejscach powiesić pięć budek dla popielic. Do tego dosadzić drzewa i krzewy owocowe, których owoce też są pokarmem dla popielicy.

Z myślą o popielicach w Grabinie w gminie Niemodlin w sąsiedztwie lasu posadzono 80 czereśni. W planach jest dosadzenie piętnastu malin i piętnastu leszczyn.

Na końcu czereśniowej

alei postawiono drewnianą instalację, która jest świetnym punktem widokowym, ponieważ stoi na najwyższym wzniesieniu Borów Niemodlińskich, 220 m n.p.m. Przy dobrej pogodzie widać stąd Kopę Biskupią i Pradziada.

– Instalacja miała pokazać, że budowanie z drewna nie zawsze musi oznaczać wycinanie drzewa. W części naszej konstrukcji wykorzystaliśmy drewno odzyskane z rozbiórek, a za kotwy montażowe posłużyły zawiasy odzyskane ze starych wrót i drzwi – wyjaśnia Daniel Podobiński.

Projekt dofinansowano z funduszy Samorządu Województwa Opolskiego.

REKLAMA

**Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej**

**Sp. z o.o.**

**Projektowanie i wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych**  
**Inne roboty inżynieryjne**  
**Roboty ziemne**  
**Nadzór i doradztwo**

46-022 Luboszyce, ul. Opolska 21    Tel./fax 077-4215708, 0 602 360 980  
 email: [ecokom-luboszyce@wp.pl](mailto:ecokom-luboszyce@wp.pl)

TEKST INFORMACYJNY GMINY POKÓJ

# W Pokoju nie ma spokoju – tu się inwestuje

**WÓZ STRAŻACKI DLA OSP W FAŁKOWICACH, DROGA WIEJSKA W KOZUBACH, KANALIZACJA SANITARNA W ZIELEŃCU CZY ZABYTKOWY PARK W POKOJU? NIE ZGADNIECIE, Z KTÓREJ INWESTYCJI W GMINIE POKÓJ CIESZĄ SIĘ NAJBARDZIEJ.**

**W**óz strażacki, wymarzony i wyczekany, który wjechał do remizy zaledwie kilka dni temu? Kanalizacja w Zieleńcu – czyli coś, co dla większości jest czymś oczywistym? Fantastyczny park, z którego Pokój słynie od ponad stu lat, a będzie teraz przywrócony do dawnej świetności? Nic z tego. Niewielki odcinek drogi w Kozubach wyremontowany, a właściwie zbudowany z funduszu stworzonego z opłat za grunty rolne, wydaje się w oczach mieszkańców wygrywać ten miniplebiscyt.

W tym roku urząd marszałkowski przeznaczył ponad 4 miliony 177 tysięcy złotych na dofinansowanie budowy i przebudowy dróg dojazdowych do gruntów rolnych. W grudniu ubiegłego roku gminy i powiaty złożyły 31 wniosków o dofinansowanie swoich inwestycji drogowych.

Barbara Zając, wójt gminy Pokój, już od dawna szukała możliwości, by sfinansować przebudowę drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Kozubach. Dofinansowanie 162 200 zł urzędu marszałkowskiego ze znacznie większym wkładem własnym przeznaczyła właśnie na ten cel. To w porównaniu z całą resztą inwestycja niewielka, ale... ten niespełna kilometr odcinek nie jest jedynie drogą dojazdową do pól dla rolników. Jest skrótem do szkoły. Jest przy niej dużo zabudowań, są również prywatne posesje, a od lat nie mogła się doczekać, aż ktoś



da na jej budowę pieniądze. Mieszkańcy brnęli w błocie mimo doraźnych zabiegów, by przejazd czy przejście nią było mniej uciążliwe.

O wiele droższym przedsięwzięciem była kanalizacja sanitarna w Zieleńcu – miejscowości przylegającej do Pokoju. 2 miliony 400 tysięcy wyłożyła gmina, uzyskując dofinansowanie unijne w wysokości 1 400 000 zł. Tym sposobem wybudowano 4 kilometry sieci w Zieleńcu. Teraz każdy z mieszkańców musi się przyłączyć już na własny koszt. To dla poszczególnych gospodarstw koszt od 2 do ośmiu tysięcy – w zależności od długości przyłącza.

W położonych nieopodal Zieleńca Fałkowicach powstaje kosztem 500 tys. zł, z czego 300 tys. wyasygno-

wał Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, inkubator przedsiębiorczości „Stobrowskie Centrum Przetwórstwa Lokalnego”. W gruntownie przebudowanej części socjalnej świetlicy wiejskiej położono nowe instalacje, zamontowano wentylację i dostosowano do przepisów sanitarnych obowiązujących w obiektach gastronomicznych. Każdy rolnik, który ma nadmiar plonów, np. owoców, będzie mógł sobie je tutaj przetworzyć.

– Jesteśmy na etapie rozstrzygnięcia przetargu na sprzęt gastronomiczny – informuje wójt Barbara Zając. – Będzie tu można także zostawić część produktów przetworzonych do sprzedaży, a wszystko po kosztach eksploatacji – ile zużyje prądu, wody itd. – dodaje.

15 lat temu jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Fałkowicach obchodziła stulecie istnienia. Od tego czasu mówiło się o nowym wozie ratowniczo-gaśniczym. W tym roku udało się wreszcie zrealizować marzenie fałkowickich druhów. Ze swoimi pieniędzmi – mieli tylko 9,5 tysiąca – przy cenie wozu 819,5 tysiąca – musieliby pozostać w sferze marzeń. Gmina dołożyła jednak 250 tysięcy i tak skonstruowała budżet, że wóz kilka dni temu stanął w remizie. WFOŚ dodał 33 tysiące, NFOSiGW 347 tysięcy, a Państwowa Straż Pożarna 180 tysięcy. Konieczny był jednak pierwszy krok gminy, który uwiarygodnił inwestycję.

Poprawia się jakość drogi wojewódzkiej 454 – głównej trasy prowadzącej przez Po-

kój. Zakończyła się przebudowa w Ładzy. Zarząd Dróg Wojewódzkich ogłosił już przetarg na przebudowę drogi 454 od ronda w Pokoju do Zieleńca. Z kolei gmina zdobyła pieniądze z funduszu dróg samorządowych. Wyremontuje i przebuduje ulicę 1 Maja w Domaradzkiej Kuźni, jest już po przetargu i po podpisaniu umowy z wykonawcą. Podobnie w Zieleńcu. Tam gdzie budowano kanalizację, pojawi się na drodze nowa nakładka. Obie te inwestycje powinny być sfinalizowane do końca listopada.

W gminie myśli się już o inwestycjach na przyszły rok.

- Można było składać nieograniczoną ilość wniosków do Funduszu Inwestycji Samorządowych - mówi Barbara Zając. - Złożyliśmy ich 46. Na wszystko, co jest nam potrzebne. Od budowy oczyszczalni ścieków poczynając, po remonty szkół i budowę dróg. Poza tym dostaliśmy od prezydenta przed wyborami czek na ponad milion czterysta tysięcy złotych, czyli 10 proc. tego, co planowaliśmy w tym roku na inwestycje. Na razie tego nie wydaliśmy. Czek jest ważny dwa lata. To świetne pieniądze na wkład własny do jakiegoś projektu - opowiada wójt.

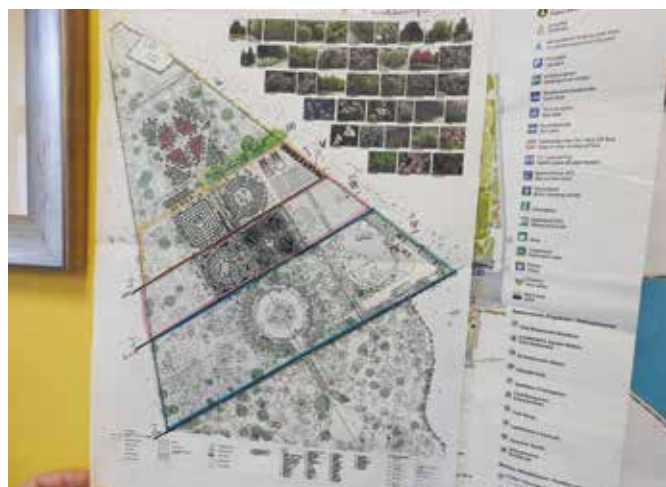
Straty finansowe z powodu pandemii Barbara Zając ocenia na mniej więcej 70 tysięcy złotych. - To nie to co w miastach, gdzie te straty są ogromne.

Pozostaje największa inwestycja, która w całości kosztować będzie ponad 50 milionów. - Gmina może sfinansować projekty jedynie do 4 milionów, dlatego robimy to etapami. Stąd tak bardzo zwiększył nam się budżet. W tym roku 33 miliony, podczas gdy w latach poprzednich był o ponad 10 milionów mniejszy - tłumaczy pani wójt.

Chodzi oczywiście o zażytkowy park w Pokoju, który jest oczkiem w głowie Barbary Zając. I tu niewielka dygresja. Budżet w wysokości 33 milionów, z czego niemal 15 przeznaczonych jest na inwestycje.

- Chyba niewiele samorządów może się pochwalić takim zaangażowaniem inwestycyjnym, szczególnie gdy jest to samorząd mały i niezbyt zamożny - jesteśmy gminą „janosikową”, dostajemy dotację - przyznaje Barbara Zając.

Projekty parkowe realizowane są w partnerstwie z innymi podmiotami. To znacznie ułatwia zdobycie pieniędzy. Tych projektów jest dużo - 10. Od małych - na 30 tysięcy, po te największe - około 4 milionów.



- Może się wydawać, że rewitalizacja parku robiona jest nieco chaotycznie, ale wynika to właśnie z konieczności dostosowania się do kolejnych projektów - zaznacza Barbara Zając. - Na razie trwają prace w tak zwanym ogrodzie francuskim. Zaczęliśmy od ogrodzenia, ale prace w środku, w parku też już są daleko posunięte - choć nie tak daleko, jak bym chciała. To wszystko jednak wymaga czasu i staranności. Wyremontowane zostały poszczególne obiekty. Zakonserwowano herbaciarnię - to jeden z największych architektonicznych obiektów w parku. Został zbudowany w 1776 roku, gdy właścicielem Pokoju był jego założyciel Carl Christian Erdmann. Jest otoczony fosą, wypełnioną wodą. Niestety został wadliwie skonstruowany i wkrótce po wybudowaniu się zawalił. Zaraz po tym zdarzeniu usunięto dwa mosty i salon pozostał ruiną otoczoną wodą. Dziś ten romantyczny punkt jest dobrze znany mieszkańcom i chętnie fotografowany. Odtworzona została dokładnie Świątynia Wilhelma Eugena, który był właścicielem Pokoju w latach 1875-1877 - opowiada wójt.

Zrewitalizowany jest również Pomnik Wdzięczności, budowla w formie strzelistej, neogotyckiej wieżyczki, poświęcona księciu Eugenowi Erdmannowi zwanemu „Dobrym”, który panował w Pokoju w latach 1857-1875.

Księżę miał naturę badacza, interesował się astronomią i poezją. Pomnik został wzniesiony w 1850 roku, pięć lat po jego śmierci. Jest dobrze zachowany (brak strzelistej iglicy na szczycie), ponieważ był uważany za kapliczkę chrześcijańską.

- Wszystkie popiersia i figury, które stały w parku, są w tej chwili rewitalizowane w PWSZ w Nysie, która jest naszym partnerem przy tym projekcie. Staną w parku już w maju przyszłego roku - obiecuje wójt. - W tej chwili przygotowujemy przetarg na wykonanie głównego wejścia do parku. Wszystko to, co tam dzisiaj jest, zostanie wyburzone. Powstanie pawilon w kształcie litery H. Czekamy także na bardzo staranna selekcja roślinności w całym ogrodzie francuskim. Jest tam sporo bardzo zniszczonych i chorych drzew. Odtworzona zostanie główna oś widokowa z ronda na herbaciarnię. Lada moment zaczną się pojawiać fontanny. Myślimy też o bardzo solidnych, wygodnych ławkach z oparciami, ale postawimy je dopiero w 2023 roku. Dziś park jest jednym wielkim placem budowy i nikt tam nie powinien chodzić, ale przecież nie zatrzymamy ludzi siłą - śmieje się wójt.

Mimo pandemii - jest optymistką. Budżet na rok przyszły będzie podobny do tegorocznego, z takim samym udziałem wydatków inwestycyjnych.



Zdjęcia: Leszek Myczka

# Projekt UO doceniony przez Centrum Inteligentnego Rozwoju

## PRÓSZKÓW

Projekt „Międzynarodowe Centrum Badawczo-Rozwojowe Uniwersytetu Opolskiego na rzecz Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego – Rewitalizacja Królewskiej Akademii Nauk w Prószkowie” został nominowany do prestiżowej Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju 2020 w kategorii „Badania przyszłości”.

ANNA PLEWA

**N**agrada od pięciu lat jest przyznawana przez Centrum Inteligentnego Rozwoju przedstawicielom środowisk naukowych, biznesowych i samorządowych, którzy przyczyniają się do powstania nowoczesnych rozwiązań w życiu gospodarczym i społecznym.

– Ponieważ nasz projekt zaistniał w przestrzeni pu-



Wizualizacja projektu MCBR UO Rewitalizacja KAN w Prószkowie

Fot. wizualizacja/Biuro Projektów Strategicznych UO

blicznej przez strony internetowe i opolskie media, które o nim pisały, organizatorzy poprosili nas o przedstawienie nie związanych z nim szczegółów – mówi Grzegorz Sawicki, dyrektor projektu „Pomologia”. – Przedstawiliśmy założenia projektu, opisaliśmy, na czym polega jego innowacyjność. Bardzo ucieszyła nas informacja, że „Pomologia” została nominowana do nagrody właśnie w kategorii „Badania przyszłości”, ponieważ uważamy, że badania, które będziemy

tam prowadzić, będą unikatowe i przyszłościowe.

W centrum badawczo-rozwojowym prowadzone będą badania z zakresu toksykologii, ekotoksykologii, gleboznawstwa, rolnictwa precyzyjnego. Pojawią się poletka doświadczalne, ścieżki edukacyjne, laboratorium, szklarnia badawcza, tereny wystawienne, a także komory fitotro-

nowe. Oficjalne wręczenie nagrody miało się odbyć 26 listopada podczas uroczystej gali na V Forum Inteligentnego

Rozwoju w Uniejowie. Jednak z uwagi na koronawirus wydarzenie się nie odbędzie, także w edycji online. – Organizatorzy stwierdzili, że tak duże biznesowe wydarzenie, na które przyjeżdżają przedstawiciele firm zainteresowanych nawiązaniem bezpośrednich kontaktów z laureatami nagrody, powinno się odbyć na żywo – mówi Grzegorz Sawicki.

V Forum Inteligentnego Rozwoju odbędzie się w przyszłym roku, w pierwszym możliwym terminie.

## Troszczyć się o ochronę dziedzictwa kulturowego i bioróżnorodności

### REGION

**W** przyszłym roku w gminie Popielów rozpocznie się realizacja dwóch projektów. Ich cel to ochrona dziedzictwa kulturowego i bioróżnorodności regionu oraz rozwój turystyki w gminie.

Pierwszy projekt to „Stobrawska wstęga – ostoja bioróżnorodności – edukacja, rozpoznanie i ochrona”. – We współpracy z dyrekcją Stobrawskiego Parku Krajobrazowego

organizowane będą warsztaty, szkolenia i imprezy plenerowe, których tematem będzie ochrona zagrożonych gatunków występujących w tym regionie – mówi Sybilla Stelmach, wójt gminy Popielów.

W ramach projektu w Stobrawskim Parku Krajobrazowym i jego otulinie wybudowana zostanie sieć ścieżek edukacyjnych (tras rowerowych i szlaków pieszych) poprowadzonych przez najciekawsze przyrodniczo tereny.

W Karłowicach powstanie Centrum Warsztatowe Wśród Pszczoł, a w Masowie – hotel dla owadów. Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Ładzy zostanie rozbudowany. W gminie Lębniany przeprowadzona będzie inwentaryzacja przyrodnicza.

W ramach drugiego projektu – „Zachowanie dziedzictwa kulturowego architekta Karla Friedricha Schinkla w gminie Popielów – renowacja zabytkowego kościoła w Kurzniach” – w kościele w Kurzniach na emporze zo-



Zabytkowy kościół w Kurzniach zostanie poddany renowacji.

Fot. UG Popielów

staną przywrócone pierwotne powłoki malarskie, a ławki zostaną wyposażone w informacje pisane alfabetem Braille'a.

AP

# Kawiarnia inna niż wszystkie

## OPOLE

Klubokawiarnia Społeczna OPO, która powstaje przy ul. Krakowskiej 32, ma być wyjątkowym miejscem na kulturalnej mapie Opola. Za dnia – kawiarnia społeczna, wieczorami – klub muzyczny z koncertami na żywo.

ANNA PLEWA

To będzie lokal, do którego można przyjść, żeby posłuchać muzyki, obejrzeć film, spotkać się z autorem książki czy komiksu – mówi Marta Ochman ze stowarzyszenia Kulturalne Opole. – Ale też miejsce otwarte na ludzi z pasją, integrujące środowi-



Klubokawiarnia Społeczna będzie się mieścić na parterze nowego budynku CAS.  
Fot. Marta Ochman

ska trzeciego sektora. Chcemy zaprosić do współpracy animatorów kultury, wyjść naprzeciw inicjatywom ekologicznym, aktywizować

wykluczone grupy społeczne i seniorów.

Otwarcie kawiarni społecznej w Opolu zapowia-

dane było już w zeszłym roku. – Wygraliśmy przetarg na zagospodarowanie przestrzeni w nowym budynku CAS – relacjonuje Marta Ochman.

Oprócz dobrej kawy i przekąsek w ofercie OPO znajdują się wystawy, pokazy filmowe, spotkania literackie i regularne koncerty na żywo. – Chcemy koncentrować się na wydarzeniach kulturalnych na tyle zróżnicowanych, żeby każdy znalazł coś dla siebie. Planujemy cykliczne wydarzenia, np. piątki z jazzem czy weekendy z muzyką elektroniczną – zapowiada Marta Ochman.

Klubokawiarnia miała zostać otwarta wiosną tego roku, plany pokrzyżowała jednak pandemia. Aktualnie w lokalu trwa remont.

REKLAMA

30 lat doświadczenia



## W ofercie:

- roboty ziemne
- roboty rozbiórkowe
- usługi transportowe
- usługi sprzętowe
- sprzedaż materiałów sypkich

**Skontaktuj się z nami**

Zakład Usług Transportowo - Sprzętowych **RUDATOM**  
ul. Zawadzka 10, 46-020 Kępa  
tel. 77 / 456 86 77, 602 574 783  
e-mail: biuro@rudatom.eu

# Szatan nie ma po



Tak jak istnieje realny świat materialny, tak też istnieje realny świat duchowy. Fot. ks. Janusz Czenczek/ WMSD

## ROZMOWA

Z ks. Januszem Czenczekiem, koordynatorem księży egzorcystów z ramienia Konferencji Episkopatu Polski, rozmawia **Jolanta Jasińska-Mrukot**.

**Żyjemy w trzecim tysiącleciu, a w diecezjach, przy kościołach powoływani są egzorcysci.**

Rzeczywistość, która nas otacza, nie jest tylko rzeczywistością materialną. Problem w tym, że o ile tę materialną możemy zmierzyć, zważyć, o tyle z rzeczywistością duchową mamy już problem. Ale to, że czegoś nie widzimy, nie oznacza, że tego czegoś nie ma. Tak jak ktoś ma wątpliwości, czy istnieje świat duchowy, to ja mam wątpliwości, czy świat bez ducha mógłby funkcjonować.

**Ale współczesny świat może już liczyć na psychologów, psychoterapeutów...**

Problem w tym, że psychologowie, psychiatrzy i inni terapeuci muszą powiedzieć, w którym miejscu kończy się granica ich kompetencji. To samo dotyczy księdza, ja muszę powiedzieć, w którym momencie ta sprawa nie podlega już mojej wiedzy, mojej kompetencji. Wtedy osobę, która prosi mnie o pomoc, kieruję odpowiednio do psychiatry, psychologa czy terapeuty. To jest tak, że my współpracujemy i każdy z nas robi swoje.

**O ile możemy przyznać, że świat Boga, absolutnego dobra istnieje, tak miejsce szatana widzimy w legendach, tą postacią się bawimy. Bo szatan w świadomości nie istnieje.**

Tak jak istnieje realny świat materialny, tak też istnieje realny świat duchowy. I to nie jest ważne, czy my w to wie-

rzemy czy nie. Ten świat jest. Ta rzeczywistość wymyka się fizyczno-biologiczno-chemicznym badaniom, co nie znaczy, że jej nie ma. Ta rzeczywistość działa z dużym opóźnieniem. Przy tym poziomie techniki jesteśmy przyzwyczajeni, że efekty naszych działań widzimy od razu, tu i teraz. Natomiast wiele osób do świata duchowego podchodzi z przymrużeniem oka i dla wielu jest to miła zabawa. A szatan nie ma poczucia humoru. Niektórzy traktują to jako zabawę, ale w życiu duchowym realia wyglądają zupełnie inaczej.

**To znaczy?**

Zdarza się, że efekty pewnych działań przychodzą po kilku, a nawet kilkunastu latach. Nie do końca potrafimy to wszystko jednoznacznie opisać, określić, ale tak to wszystko funkcjonuje.

**Mówi ksiądz, że egzorcysci nie potrafią tego wszystkiego ponazywać, opisać. Czy mógłby ksiądz o tych przykładach i doświadczeniach egzorcysty opowiedzieć?**

Na to pytanie nie udzielę odpowiedzi. Przede wszystkim dlatego, że każda taka sytuacja jest związana z ogromnym cierpieniem człowieka. Wiem, że to może być ciekawe, ale czy chciałaby pani, żeby ktoś na przykład o pani cierpieniu opowiadał? Problem też tkwi w tym, że w czasie mojej długiej posługi nie spotkałem ani jednej dokładnie takiej samej sytuacji. A opowiadając, mogę łatwo komuś coś zasugerować, coś, czego ta osoba nie ma. Dlatego uciekam od takich pytań i odpowiedzi.

**To jak udokumentować, że ta sfera istnieje, że ist-**

**nieje świat dobra, ale też zła?**

Nawet osoba niewierząca ma tego typu doświadczenie, że spotyka rzeczy dobre i złe. A idąc za tym, mamy świadomość, że istnieje dobro i zło. Zawsze jest problem z werbalizowaniem i nazywaniem, a każda sytuacja jest inna.

**A który człowiek jest bardziej narażony na działanie zła, wierzący czy niewierzący? A może wszyscy tak demokratycznie jesteśmy narażeni na zło?**

Tutaj istnieje równość, wszyscy są jednakowo narażeni na działanie zła. W inny sposób na każdego działa szatan, wykorzystuje wszystkie możliwe chwyt, również te nieuczciwe. Wierzymy w Kościele, że jeśli człowiek żyje w sakramentach – czyli ta codzienna modlitwa, msza i wysiłek, by przykazania Boże były nie tylko hasłami, ale realnością w życiu – to sakramenty budują naturalną ochronę przeciw pokusom. Takiego człowieka trudniej jest zmanipulować, co wcale nie oznacza, że jest to niemożliwe. Szatan w swoim działaniu zawsze dopasowuje się do danego człowieka, wypróbowując wszelkie możliwe chwyt, by tylko osiągnąć swój cel.

**Przypominam sobie scenę z filmu biograficznego o ojcu Pio, kiedy walczył z szatanem. Wynika z tego, że nawet święty musiał stoczyć z nim walkę. Ale to film, więc poszczególne obrazy były mocno przejawione.**

Było jeszcze gorzej. Proszę pamiętać, że te wszystkie tzw. manifestacje złego ducha budzą największą sensację, a są najmniej istotne w tym wszystkim.

**To co jest najważniejsze? To, co szatan chce osią-**



# czucia humoru

gnąć. Celem szatana jest od-sunięcie człowieka od Pana Boga i próbuje to osiągnąć na każdy możliwy sposób. Towarzyszy mu hasło „cel uświęca środki”. To najbardziej szatańskie hasło. Powtórzę, że szatan dopasowuje się do danego człowieka, przy tym jest inteligentny. Jednego będzie kusił np. poprzez grzechy, a drugiego poprzez nadgorliwość i dewocję.

## Co jest takiego w dewocji?

W nadgorliwości takim ważnym momentem jest uświadamianie sobie, dla-czego jesteście w kościele. I czasem w kościele ktoś sły-szy tylko to, co chce usłyszeć, a niekoniecznie to, co chce mu się powiedzieć. Szatan zna nasze słabości i dopasowuje się do nas. On doskonale wie, w który punkt uderzyć, żeby bolało, on wie, w co uderzyć, żeby przyniosło skutek. Wykorzystuje nasze lęki i różne nasze słabości. Nie bez powodu mówimy, że to jest ksiądz kłamstwa. Jest mistrzem manipulacji i nigdy nie walczy fair. Szatan ma dużo większą wiedzę niż my, więc jemu jest łatwo do nas dotrzeć. Zachęcam, żeby spokojnie obejrzyć „Gwiazdne wojny”, nawet jeśli ktoś nie lubi tego gatunku.

## O, na co powinniśmy zwrócić uwagę, oglądając „Gwiazdne wojny”?

Jeżeli się uważnie ogląda wszystkie kolejne części, to doskonale można zobaczyć, jak zło manipuluje logiką. Jak zło pod płaszczykiem wartości chce z dobrego człowieka zrobić kogoś złego. Nie wiem, na ile to było w zamierzeniach scenarzysty i reżysera, ale jest doskonale pokazane, jak szatan potrafi manipulować emocjami. Nie rozumiemy, skąd się one biorą, owszem, psychiatrzy, psycholodzy je

rozsupłują. Emocje dotyczą każdego z nas, a zostało ukute nawet powiedzenie „Tak bardzo się starałem, a wyszło jak zawsze”.

## Jednym słowem, ksiądz mówi tutaj, że mamy być „po jasnej stronie mocy”?

Nie, nie, takich sformułowania bym nie używał, bo one są niebezpieczne.

## A jakich by ksiądz użył?

Być po stronie Pana Jezusa!

## Co złego jest w „Być po jasnej stronie mocy”?



Fot. Piabay/Gerd Altma

Nazywajmy rzeczy po imieniu. Jeżeli zaczynamy operować pojęciami „jasna, ciemna strona”, zaczynamy odchodzić od wiary. Musimy to nazywać precyzyjnie. Trzymamy się Jezusa Chrystusa, wartości, które są dlatego, że z nimi Pan Bóg związał naszą ochronę przed pokusami, przed złem. I nie ma innej drogi. Oczywiście, jest to droga trudna, a Pan Jezus wyraźnie mówi, że jest to droga pod górę, kamienista i kręta. Łatwiej się jedzie autostradą niż taką ścieżką. A to jest jedyna droga, żeby osiągnąć cel.

## Chce ksiądz powiedzieć, że całe życie to walka?

To niedobre sformułowanie, po walce czasem trudno

powiedzieć, kto wygrał, a kto przegrał. Tutaj wolę posłużyć się takim obrazem, że przez całe życie podejmujemy trud budowania dobra, cnót, ich pomnażania. Dlatego jeszcze raz powtórzę, że walka zawsze będzie oznaczała zgliszczanie i czasem trudno zobaczyć, kto wygrał, a kto przegrał. A my mamy budować dobro. Posłużę się takim obrazem: położę jedną cegłę, dołożę drugą, trzecią..., a potem przewrócę się przez grzech. Idę do spowiedzi i układam następne cegły, ale kiedy się przez grzech znów przewrócę, to już nie

niem, a to na ziemi się nie uda, jeśli zapomnimy o tym, że mamy budować cnoty. To dobro, które jest w zasięgu mojej ręki, które mogę uczynić.

## Ale dzisiaj cnota oznacza już coś zupełnie innego, a o wzorze cnót już się nie mówi.

Niestety, to sprawiło, że wielu księży z tego powodu przestało mówić o cnotach, bo wszystkim kojarzy się tylko z jednym. A cnota jest bardzo dużo, od roztropności, poprzez cierpliwość, można by godzinami wymieniać, bo każdy grzech ma sobie przeciwną cnotę. Dlatego chcąc pokonywać grzechy, musimy odkrywać cnoty i je budować. Jedną z niepokojących sytuacji jest to, że wiele pojęć nabrało zupełnie innego znaczenia. Zostały przeddefiniowane, a z tego rodzi się ogromny chaos.

## Czy osoba z różnymi poranieniami, to, co psychologia nazywa traumami, które mają dalekosiężne skutki i rzutują na całe życie człowieka, jest bardziej narażona na działanie szatańskie? Czy to taki łatwy łup dla szatana?

Bałbym się określenia „łatwy łup”. Natomiast szatan wykorzysta te wszystkie poranienia pod różnymi płaszczykami: wyleczenia, złagodzenia bólu albo jakiejś rekompensaty, żeby osiągnąć swoje. My musimy pamiętać, że człowiek w działaniu szatana się nie liczy. To tak, jak Lady Pank śpiewało: „mniej niż zero”. Szatan wie jedno – że kiedy niszczy człowieka, wyrządza największe zło Panu Bogu, o to mu chodzi. Każdy człowiek na świecie jest umiłowaniem stworzeniem Pana Boga. Nawet ten daleko od

(Dokończenie na str. 18)



Fot. Pixabay/Gerd Altma

Pana Boga, nawet ten, który na Pana Boga pluje, krzyżuje go w ten czy inny sposób, jest umiłowanym stworzeniem Pana Boga. A używając naszych pojęć, szatan chce się zemścić na Panu Bogu. A wie, że Panu Bogu nie zrobi krzywdy, bo jest na to za słaby, więc pośrednio uderza w to, co Pan Bóg na świecie umiłował – i to jest cel działania złego ducha. A cała reszta w stosunku do tego jest po to, żeby ten cel zrealizować.

**Czy to nie jest tak, że prowadzący wojny i wielkie spory to ludzie, którzy w różny sposób doświadczali już wiele zła, a potem wzajemnie się atakują, uderzając w te swoje „rany”?**

To, co szatan wykorzystuje w naszym życiu z dużym powodzeniem, to jest brak przebaczenia. Pewne rzeczy potem narastają. Problemem będzie potem krzywda, której doznajemy, do momentu przebaczenia tego zła. A przebaczyć wcale nie oznacza zapomnieć, bo pewnych krzywd nie da się zapomnieć. To jest nierealne.

**Wobec tego czym jest przebaczenie?**

To wymaga takiego działania: „Ty mnie krzywdzisz, ale ja się nie będę odgryzał”. Ale to wymaga modlitwy. I wiele osób, które słyszą, że mają się modlić za swoich oprawców,

twierdzi, że to jest niemożliwe. Ale kiedy człowiek modli się za osobę, która go skrzywdziła, buduje taki naturalny mur obronny przed skutkami tego zła. To działa jak kamizelka kuloodporna. Modlitwa za osobę, która skrzywdziła, chroni przede wszystkim osobę skrzywdzoną.

**Co się dzieje, kiedy człowiek nie przebacza?**

Długotrwała krzywda, czy brak przebaczenia, zaczyna w człowieku „pracować”, to z niej wyrasta nienawiść. A nienawiść to swoista rdza, która zżera człowieka od środka, zaczynając od jego emocji, poprzez jego intelekt, ale też jego fizyczność. Znam takie przypadki, kiedy nienawiść spowodowała chorobę. Fizycznie było widać to po człowieku, był szary, zgaszony. Najtrudniej jednak jest wybaczyć sobie samemu, z tym mamy duży problem, a z tego braku przebaczenia rodzi się wiele złych rzeczy. Nie przypadkiem Pan Jezus nas zachęca: „Módlcie się za waszymi nieprzyjaciół”.

**To jest takie niewyobrażalne – bo jak to? Ktoś mnie skrzywdził, a ja jeszcze mam się za niego modlić...**

Właśnie dlatego mam się za niego modlić, żeby jak najmniej skutków to zło wy-

wołało w moim życiu. I kiedy Pan Jezus mówi o nieprzyjaciółach, ma na myśli nie tylko naszych wrogów, ale też tych, których nam trudno kochać. Tych, z którymi się nie zgadzamy, nie potrafimy zaakceptować, budzą nasze negatywne emocje swoim stylem życia i patrzenia czy ubioru i zachowania.

**To psychologowie mówią, że osoby, które mają za sobą próby samobójcze, słyszą czy odczuwają w sobie przymus „stań na barierce i skocz z niej”?**

Szatan wykorzysta każdą okazję, by ugrać swoje, to jest tak skomplikowany sposób działania, że my nie zawsze potrafimy nadążyć.

**Co trzeba zrobić, żeby nie dać się złu?**

Odrzuciliśmy Pana Boga, a świat nie znosi pustki, szukamy więc erzaców, a one nie zaspokajają, bo nie są Bogiem. Święty Augustyn, zanim się nawrócił, mówił, że kiedy czytał powieść, był szczęśliwy, a kiedy kończył, czuł pustkę. Kiedy zaczął czytać żywoty świętych, cały czas czuł się szczęśliwy. Najważniejsza jest wiara, miłość małżeńska i przebaczenie. One muszą iść ze sobą w parze, bo jeśli potraktujemy je wybiórczo, to niewiele z tego wyjdzie.

**Jaka ma być ta współczesna rodzina?**

Jedną z najcenniejszych wartości, jakie są w tym świecie, jest dobrze rozumiana miłość małżeńska, bo dobrze rozumiane małżeństwo jest fundamentem rodziny. Kiedy brakuje tego fundamentu, dom stoi na glinianych nogach, a dzieci wychodzące z tego domu już są poranione. To potem się powiela. I jest ogromne niebezpieczeństwo, że kolejne małżeństwo będzie przeżywało trudności.

**A co to znaczy miłość małżeńska?**

My musimy uświadomić sobie na nowo hierarchię wartości. Ta najbardziej fundamentalna hierarchia wartości dotycząca rodziny wygląda tak: najpierw jest Pan Bóg i jest na pierwszym miejscu. Co nie oznacza dewocji, żebyśmy to dobrze rozumieli. Potem jest współmałżonek. Dzisiaj bardzo często podchodzimy w ten sposób, że ja bez tego człowieka nie mogę żyć i nam się wydaje, że to jest miłość. A to nie ma nic wspólnego z miłością. Miłość jest kolejnym pojęciem, które zostało przewartościowane. Jest małżonek, a po małżonku jest dopiero dziecko. I tutaj znów jest problem, kiedy pojawia się dziecko w rodzinie. Najczęściej jest to późno, najczęściej jest to jedno dziecko – i nagle się okazuje, że dziecko staje się ważniejsze od Pana Boga. A najczęściej ważniejsze od współmałżonka. Największą wartość, jaką dziecko otrzymuje od rodziców, to jest ich miłość małżeńska. Wychodząc z takiej rodziny, może mieć wykształcenie, wszystkie możliwe dobra, ale będzie poranione.

**Czy gdzieś się cofneliśmy?**

Nie. Myśmy po drodze się pogubili. Jestem głęboko o tym przekonany, że przeważająca większość ludzi chce dobra, ale problem tkwi w tym, jak to dobro będziemy rozumieć. Jak jest rozumiane pojęcie wolności, miłości itd.

Dziękuję za rozmowę

# DROGI W GMINIE PIĘKNIEJĄ



Zdjęcia: UG Turawa

**GMINIE TURAWA UDAŁO SIĘ ZAOSZCZĘDZIĆ W BUDŻECIE KWOTĘ PONAD 300 TYS. ZŁ, KTÓRA MA ZOSTAĆ PRZEZNACZONA NA REMONTY I MODERNIZACJĘ DRÓG GMINNYCH.**

– W tym roku, pomimo zawirowań związanych z epidemią, udało nam się zakończyć kilka ważnych inwestycji drogowych – mówi Dominik Pikos, wójt gminy Turawa. – Przebudowano m.in. ulicę Lipową w Osowcu, Słoneczną w Węgrach oraz drogę dojazdową do gruntów rolnych na odcinku Kałtub Turawski – Ligota Turawska, na którą mieszkańcy czekali wiele lat.

Drugi etap przebudowy drogi łączącej Ligotę Turawską z Zakrzowem Turawskim planowany jest w przyszłym roku.

– W trakcie realizacji jest ulica Grabowa w miejscowości Turawa-Marszałki, ulica Jodłowa w Zakrzowie Turawskim oraz droga dojazdowa do hali sportowej w Turawie – wylicza wójt. – Do końca bieżącego roku planujemy wykonanie dodatkowych remontów dróg gruntowych, a zaoszczędzone środki zostaną przeznaczone na przebudowę kolejnych dróg w poszczególnych miejscowościach naszej gminy. Infrastruktura drogowa na terenie gminy jest w kiepskim stanie i od początku kadencji czynimy starania, aby poprawić warunki poruszania się po naszych drogach, m.in. ubiegamy się o środki zewnętrzne na ich modernizację – podsumowuje Dominik Pikos.

REKLAMA

**Opole, ul. Budowlanych 66**  
**Z nami budują najlepsi!**

# SAMOBÓJSTWA POPEŁNIAJĄ LUDZIE, KTÓRZY CHCĄ ŻYĆ



Jarosław Stukan

Fot. Michał Mrukot

## ROZMOWA

Z **Jarosławem Stukanem**, specjalistą psychologiem, prowadzącym pierwszą w Polsce Poradnię Suicydologiczną – w Opolu, prezesem Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Samobójstwom, rozmawia **Jolanta Jasińska-Mrukot**.

**Suicydologia to rzadka specjalność, a zajmuje się samobójstwami. Jak więc trafiają do pana pacjenci? Są kierowani są przez lekarzy rodzinnych czy jeszcze kogoś innego?**

Najczęściej o naszym istnieniu dowiadują się z internetu. Czasem się zdarza, że lekarz psychiatra kieruje do nas pacjenta – istniejemy zbyt krótko i wiedza o poradniach tego typu nie jest

powszechna. Polskie Towarzystwo Zapobiegania Samobójstwom zwróciło uwagę na to, że pomoc drugiemu człowiekowi jest najważniejsza, i jako pierwsze w Polsce, ale też na świecie, opracowało program przyjmowania pacjentów o skłonnościach samobójczych. Wśród nich też bliskich osób, które mają za sobą próby samobójcze bądź pozbawiły się życia. Poradnie takie staramy się uruchamiać w całej Polsce. Wydajemy też certyfikaty potwierdzające kompetencje w zakresie suicydologii klinicznej, dzięki czemu będzie więcej specjalistów suicydologów przyjmujących w całym kraju.

**Z mediów ludzie dowiadują się o kolejnych przypadkach samobójstw.**

Media nie przekazują wielu informacji. Bardzo dużo z nich jest wyjątkowo drastycznych, tych sytuacji jest

naprawdę bardzo dużo. Ale o tym się nie informuje.

**Co jest tego przyczyną? Dlaczego tak łatwo targnąć się na własne życie?**

Przyczyną jest to, co dzieje się w życiu takiej osoby. Taką ogólną przyczyną zawsze jest cierpienie psychiczne. Cierpienie jest uniwersalne, niezależnie od tego, czy wyzwała je choroba psychiczna, czy problemy życiowe. U wszystkich ludzi występuje wtedy kryzys, a czasem prowadzi do tego, że podejmuje się decyzję o samobójstwie. Gdyby odczekać jakiś czas, do samobójstwa często by nie doszło. Wieloma ludźmi kierują jednak wtedy silne emocje. Stąd też nierzadko zabijają się osoby, które w rzeczywistości chcą żyć – i to jest najsmutniejszy element tej problematyki, wskazujący na wagę udzielania odpowiedniej pomocy.

**Czyli to nie impuls kieruje ludźmi odbierającymi sobie życie?**

Nie, to nie jest taka szybka akcja, że przychodzi myśl do głowy i człowiek odbiera sobie życie. Zachodzi cały proces umysłowy. To może być jeden dzień, a czasem cały tydzień, gdy człowiek bije się z myślami – jednocześnie chce i nie chce żyć.

**Czy tutaj wiek odgrywa jakąś rolę?**

Tak. Impulsywność dotyczy przede wszystkim ludzi młodych. Wszystkie doświadczenia trudne, jakie są wspólne dla ludzi, młodzi przeżywają pierwszy raz i dlatego szczególnie silnie. Dorośli, mając już bagaż doświadczeń, w większości już z dystansem spoglądają na wszystko. Poza tym samobójstwa młodzieży to bardzo skomplikowany temat.

**Dlaczego skomplikowany?**

Czasem jest to konsekwencją obniżonej odporności psychicznej, trudności w radzeniu sobie ze stresem. Czasem jest to nabyta „pamięć”; powstająca w interakcji z osobą, od której dziecko jest zależne. Jeśli w tej interakcji dostaje wiele wzmocnień pozytywnych, to ta „dobra pamięć” później je chroni, a jeśli ma „złą pamięć”, to częściej wybiera destrukcję. Dziecko może być też obciążone emocjami dorosłego, bo rodzic z kolei nosi w sobie własną traumę. Procesy tego typu nie są świadome i celowe, jednak nieuniknione jest obciążanie bliskich własnym cierpieniem, w tym dzieci. Przyczyną samobójstw może być też szeroko pojęta przemoc w rodzinie i jest to najczęściej przemoc emocjonalna. Przemoc fizyczna w rodzinie częściej prowadzi do przestępczości u młodzieży. Ich agresja jest wtedy skierowana na innych, a nie na siebie.

**Czy można przewidzieć i wcześniej rozpoznawać symptomy dotyczące się późniejszej tragedii?**

Tylko niektóre osoby wcześniej wysyłają takie sygnały. Pozostałe trzymają to w tajemnicy, obawiając się, że ktoś im w tym przeszkodzi, są tak zdeterminowane. A pokazanie, ujawnienie tego komukolwiek sprawi, że nie będą mogły zrealizować planu. Rodzice czy partnerzy nie są w stanie tego zaobserwować, bo najczęściej nie mają takiej wiedzy. Ale generalnie to raczej przypadkowe znalezienie listu pożegnalnego albo przypadkowe przeczytanie w pamiętniku dziecka dopiero może to ujawnić. Raczej do rzadkości należy, by młodzież mówiła o tym opiekunom.



Samobójstwo to nie jest taka szybka akcja, że przychodzi myśl do głowy i człowiek odbiera sobie życie. Zachodzi cały proces umysłowy. To może być jeden dzień, a czasem cały tydzień, gdy człowiek bije się z myślami – jednocześnie chce i nie chce żyć. Fot. Pixabay

### Co więc mogą rodzice, przecież kochają swoje dzieci?

Rodzice mają częściowy wpływ na to, że dzieci mają problem w życiu społecznym z rówieśnikami. Jednak istotą problemu jest tu fakt, że dzieci nie mogą do nich przyjść i o tym porozmawiać. Jeśli czują się osamotnione i odrzucone przez rodziców, problemy się pogłębiają.

### Ale przecież rodzice są całkowicie nieświadomi tej sytuacji, bo przecież gdyby choć przeczuwali, to byłoby zupełnie inaczej...

Nie zawsze byłoby inaczej. Musimy pamiętać, że czasem dzieci krzywdzone są celowo. Czasem krzywdzone są mimowolnie, bez złych intencji, gdy rodzic odtwarza własną traumę. Bywa bardzo różnie i z mojego doświadczenia wynika, że każdą sprawę należy rozpatrywać indywidualnie. Skutki jednak mogą być podobne. Najpoważniejsze konsekwencje występują zawsze wtedy, gdy kumulują się różne formy przemocy.

### A co można powiedzieć o sytuacji, kiedy człowiek trafia do szpitala na oddział psychiatryczny, tam jest leczony, a kiedy tylko wychodzi ze szpitala, tego samego dnia popełnia samobójstwo?

Wyjście ze szpitala po próbie samobójczej jest czynnikiem wysokiego ryzyka, a za największe zagrożenie uważa się pierwszy miesiąc poszpitalny. Zanim powstała w Opolu poradnia suicydologiczna, miałem na uwadze, żeby placówki te były miejscem pomocy ambulatoryjnej osobom, które właśnie wychodzą ze szpitala. Żeby w tym okresie największego zagrożenia mogły przyjść do poradni. Natomiast zwiększone zagrożenie w tym okresie zdarzone jest w największym stopniu z ciężką depresją. Pacjent w takim stanie często nie ma siły nawet wstać z łóżka, a gdy zostaje podleczony i wypisany do domu, zyskuje siłę na realizację wcześniej obezwładniających go myśli nihilistycznych.

### To jak zmienić jego myślenie, żeby chciał żyć?

Zmienić myślenie można wyłącznie dzięki szeroko pojętej pomocy psychologicznej. Dlatego też powstałe jakiś czas temu poradnie dziecięce mają kilka stopni referencyjności, pierwsze dwa właściwie wyłącznie opierają się na pomocy psychologicznej kontraktowanej z NFZ.

### Jak z taką osobą powinni rozmawiać bliscy?

Nie można jej pocieszać „A inni to dopiero mają źle” albo „Jutro będzie lepiej”, „Inni mają gorzej”. Ta osoba bardzo cierpi, może to zrozumieć jako bagatelizowanie jej stanu, a takie pocieszanie może sprawić, że szybciej sobie coś zrobi.

### A co z ludźmi dorosłymi, którzy popełniają samobójstwa, czy w ich przypadku można wcześniej rozpoznać, że chcą targnąć się na swoje życie?

Dorośli pacjenci o skłonnościach samobójczych trud-

ny bagaż doświadczeń z młodości nosili już bardzo długo i przez niego cierpieli wielokrotnie. Ten bagaż nie przystosowuje ich do życia, sprawia, że im się nie udaje wiele rzeczy – rodzinnie, zawodowo itd. W badaniu bardzo ważne jest testowanie całej linii życia, wszystkich doświadczeń, bo jest to tło, na podstawie którego można wnioskować o determinacji samobójczej. Jeśli stwierdzimy, że ktoś często cierpiał, to wysokie ryzyko będzie wielce prawdopodobne. Poza tym m.in. istnieje syndrom presuicydalny. Jest to zjawisko, które u większości samobójców występuje, a jego obecność wskazuje na wysokie ryzyko. Ocenia się tzw. zawężania, które ukazują, w jakim stopniu pacjent jest skupiony na odebraniu sobie życia. Ponadto ocenia się rodzaj fantazji samobójczych i pokłady agresji oraz ich kierunek. Rozpoznać ten stan właściwie może tylko psycholog i psychiatra.

### Wiele osób ma myśli samobójcze, ale nigdy na ten krok się nie decyduje.

Myśli samobójcze nie zagrażają życiu, bo są bardzo pospolite. Występują u wielu osób i nie prowadzą do samobójstwa: „Mam dość życia”, „Coś sobie zaraz zrobię” albo „Komuś coś zrobię” – najczęściej nie pociągają za sobą wyobrażonych działań. To są fantazje pozwalające rozładować agresję. O tym mówią też najnowsze badania naukowe.

### Kiedyś wśród nastolatków był bardzo popularny film „Trzynaście powodów”, które sprawiły, że bohaterka popełniła samobójstwo. Czy taki film może być podpowiedzią?

Może być, jak najbardziej, bo młodzi naśladują, to jest ich główna cecha. Ale proszę nie myśleć, że osoba, która nie cierpi, a zobaczy film, zdecyduje się na taki krok. Tutaj trzeba trafić na podatny grunt. Ktoś cierpi, a w filmie znajduje rozwiązanie. Nikt jednak nie popełnia samobójstwa przez informację.

### To co możemy zrobić, jako społeczeństwo, jako poszczególni ludzie, żeby nikt więcej nie chciał wyręczać Pana Boga? Żebyśmy nie słyszeli o tragediach młodych, ale też wiekowych ludzi, którzy odbierają sobie życie?

Narracja dotycząca relacji samobójstwa i depresji musi być zmieniona. Ci ludzie potrzebują pomocy psychologicznej. I nie ma tutaj prostych rozwiązań. Niestety, pacjenci chodzą po tabletki, zaniedbując inne formy leczenia. O tym mówi też ONZ, żeby w zapobieganiu samobójstwom skoncentrować się na innych formach leczenia, a nie na farmakoterapii. Ponadto w 2019 roku „Lancet” opublikował badania, z których jasno wynika, że sertralina nie redukuje objawów depresji, a jedynie poprawia jakość życia pacjentów. Same leki nie redukują więc cierpienia i myśli samobójczych, a też działają dopiero po dwóch, trzech tygodniach. Problem w tym, że jeśli pacjent idzie w kryzysie do lekarza, a właściwie wtedy do niego idzie, to liczy na to, że tabletki pomogą tego samego dnia. Tak się nie dzieje, a gdy taka wizyta jest traktowana przez człowieka jako ostatnia szansa, konsekwencje mogą być tragiczne.

Natomiast starsi ludzie często chcą zginąć z racjonalnych powodów – bo są samotni, chorzy, cierpią. I ta grupa wiekowa powyżej 50. roku życia ginie najczęściej. Występuje w niej najwyższa skuteczność prób samobójczych.

Dziękuję za rozmowę.



Czytaj rozmowę na [www.opowiecie.info](http://www.opowiecie.info)

# Zobacz Śląsk Opolski sprzed wojny na niepublikowanych dotąd zdjęciach

## OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Dzięki współpracy Narodowego Archiwum Cyfrowego z Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu można zobaczyć ludzi, architekturę, etnografię i ważne wydarzenia dla miejscowości naszego regionu z okresu od 1908 do 1944 roku. W ramach projektu muzeum identyfikuje i opisuje odzyskane obrazy ze zbioru NAC, który liczy ponad 20 tysięcy zdjęć i negatywów.

ANNA KONOPKA

**W**szystko rozpoczęło się wtedy, gdy Narodowe Archiwum Cyfrowe kilka lat temu udostępniło w portalu „Szukaj w archiwach” około tysiąca zdigitalizowanych fotografii pochodzących ze zbioru Krajowego Urzędu Dokumentacji Fotograficznej Górny Śląsk (niem. Landesbildstelle Oberschlesien), który istniał do 1945 roku.

– To zdjęcia dotyczące ogólnie Górnego Śląska, a szczególnie tej części, którą nazywano administracyjnie Rejencją Opolską – mówi Magdalena Górniak-Bardzik z Działu Kultury Materialnej i Folkloru Muzeum Wsi Opolskiej, które bierze udział w projekcie.

Jak się okazuje, w zbiorach NAC jest ponad 20 tysięcy zdjęć – oryginalnych i pojedynczych – dotyczących naszego regionu. Wsparcie w rozpoznaniu miejsc na nich utrwalonych oficjalnie zadeklarowało Muzeum Wsi Opolskiej. W planach jest stworzenie również zespołu ekspertów, złożonego z instytucji i znawców historii, dziejów miasta i regionu, którzy pomogliby muzealnikom z Wrocławskiej w opisie materiału.

– Na początku tego roku podpisaliśmy z NAC umowę mówiącą o tym, że będziemy współpracować i identyfikować te zdjęcia w zakresie czasu, treści fotografii i miejscowości, w których je wykonano. To perspektywa pracy na wiele lat. Nieupubliczny materiał jest nam przekazywany stopniowo – mówi Magdalena Górniak-Bardzik. – W projekcie od początku wspierają nas już m.in. opolscy fotografowie z Fundacji 2.8



Opole, budynek szkoły ludowej nr 4 (niem. Volksschule 4, Oppeln), obecnie Instytut Sztuki Uniwersytetu Opolskiego przy ul. Wrocławskiej, dawniej niem. Breslauerstr., 1930–1944.

i związany z nimi miłośnik historii Opola i były dziennikarz Artur Janowski.

Na niepublikowanych dotąd zdjęciach oglądamy nie tylko Opole, ale również inne miasta regionu, w tym małe miasteczka i wsie.

– Te obrazy w większości zachowały się na negatywach szklanych, diapozytywach i negatywach na kliszach czarno-białych i kolorowych – opowiada. – Pokazują ludzi, krajobrazy, architekturę, przemysł i etnografię, czyli stroje ludowe, obrzędy i zwyczaje. Z pierwszej partii 300 zdjęć

**Dotychczas nie publikowane zdjęcia pochodzą ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego i zostały udostępnione przez Muzeum Wsi Opolskiej za zgodą NAC w ramach podjętej między instytucjami współpracy przy identyfikowaniu i opisywaniu archiwalnych fotografii z zespołu nr 8 – Krajowego Urzędu Dokumentacji Fotograficznej Górny Śląsk (niem. Landesbildstelle Oberschlesien).**

opisaliśmy już około 200. Udostępniliśmy na przykład fotografie płonącej synagogi w Opolu, kilka zdjęć szpitala św. Aleksego przy pl. Katedralnym czy Zameczek Odrzański z placu Piłsudskiego.

Wśród innych perełek, w samym tylko Opolu, są m.in. ujęcia starego sądu na ulicy Krakowskiej, rynek, kamienice z sztydami zakładów rzemieślniczych, fryzjerskich czy sklepu kapelusznika.

– W zasadzie można z tych zdjęć wyczytać, co działo się pod konkretnym numerem. Zobaczyć wygląd opolskich kamienic z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych, jak je remontowano, jak się zmieniały – zdradza.

Najstarsze dotychczas zidentyfikowane zdjęcie pochodzi z 1912 roku, a przedstawia Klub Wioślarski przy moście prowadzącym na wyspę Bolko w Opolu.

Przypomnijmy, że pierwsze niepublikowane dotąd zdjęcia Opola ze zbiorów NAC, głównie z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, mieszkańcy mogli już oglądać na wystawie „Tęgo Opola już nie ma” podczas Opolskiego Festiwalu Fotografii w 2019 roku. Wystawa na opolskim rynku cieszyła się tak dużym zainteresowaniem, że kolejna

## ■ CZY WIESZ, ŻE...

Pierwszym i ostatnim dyrektorem Krajowego Urzędu Dokumentacji Fotograficznej Górny Śląsk w Opolu, instytucji promującej dziedzictwo kulturowe Górnego Śląska, był Hermann Aschmann z Dobrzonia Wielkiego, gdzie pracował również jako nauczyciel. Urodził się w Berlinie pod koniec XIX wieku i to z tego miasta przyjechał do Dobrzonia, w którym figurował jako mieszkaniec już w 1926 roku. Źródła podają różne informacje na temat jego dalszych losów. W styczniu 1945 roku miał uciec z pracownikami na zachód, natomiast inna informacja mówi, że był na liście więźniów obozu w Lamsdorf (Łambinowicach), a wysiedlony do Niemiec miał zostać w 1945 roku.



Opole, widok zewnętrzny budynku przy obecnej ul. Krakowskiej, dawniej: Krakauerstr. 32, następnie Hindenburgstr. 32. W latach 1837–1881 gmach był siedzibą sądu (niem. Kreisgericht), później został przekazany na szkołę, mieszkania i sklepy. Zniszczony w 1945 r., nie istnieje, 1930–44.

jej część miała być zaprezentowana podczas tegorocznej edycji festiwalu przez wspomnianą Fundację 2.8, która organizuje imprezę. Plany te zamroziła pandemia.

### ODZYSKANE ZDJĘCIA SPRZED LAT

Powstanie fascynującego zbioru fotografii prezentujących region sprzed II wojny światowej należy wiązać już z początkiem XX wieku. – W 1908 roku władze pruskie powołały do życia pierwszy państwowy ośrodek dokumentacji fotograficznej obejmujący Górny Śląsk. Ta placówka miała promować fotografię, będącą wtedy nowym



Opole, widok na zespół budynków Gimnazjum Miejskiego w Opolu, niem. Staatliches Burgen-Gymnasium przy ul. Osmańczyka (dawniej niem. Karlplatz), po prawej stary budynek gimnazjum, przed nim kapliczka przeniesiona z Wyspy ABC, z dzisiejszej ul. Sienkiewicza; w tle nowy budynek Gimnazjum Miejskiego. Obecnie Zespół Szkół Mechanicznych, 1939–44.

medium, oraz dokumentować region w celach edukacyjnych, dydaktycznych i propagandowych – tłumaczy muzealniczka.

Po podziale Górnego Śląska w 1922 r. siedzibę instytucji przeniesiono do Opola. Już wtedy nastawiano się na promowanie i fotografii, i filmu, by rozpowszechnić dziedzictwo kulturowe Górnego Śląska. – Opolski ośrodek zatrudniał fotografów, ale gromadził również zdjęcia pozyskane od innych zapalców, którzy mieli już swój aparat. Te materiały promowane były później na slajdach w szkołach czy świetlicach wiejskich. Wiemy, że powstawały również filmy, które do naszych czasów się nie zachowały.

Nazwa Krajowego Urzędu Dokumentacji Fotograficznej Górny Śląsk (niem. Landesbildstelle Oberschlesien) powstała w 1934 roku. Siedziba instytucji w tym czasie wciąż mieściła się w Opolu: najpierw na zamku piastowskim, później w nieistniejącym budynku Rejencji Opolskiej na placu Wolności.

Po wojnie instytucja przestała istnieć, a unikatowa kolekcja trafiła do ówczesnego Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie. Pierwszą część – ponad 13 tysięcy klitek negatywów i ponad 100 diapozytywów – przekazano w 1962 roku. Dziesięć lat później, w 1972 roku, do stolicy trafiły kolejne zdjęcia: wiadomo, że przekazało je Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Opolu.

– Trzeba pamiętać, że w tym czasie polniemieckie dokumenty nie były szanowane, nikt o te materiały nie dbał. To cud, że zdjęcia nie zostały wtedy zniszczone – podkreśla.

Materiały ze zbioru były rozproszone. Na zdjęciach pojawiają się różne pieczętki, m.in. Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Opolu czy Instytutu Śląskiego w Katowicach, który potem prawdopodobnie przekazał materiał do Opola. – Stąd możemy wnioskować, że po wojnie ODN mógł przejść materiały swojego niemieckiego poprzednika (zdjęcia Landesbildstelle słu-

żyły przede wszystkim edukacji), następnie przekazał je do Archiwum Państwowego i tak trafiły do Warszawy – mówi Magdalena Górniak-Bardzik.

Dodajmy, że do czasu opublikowania przez NAC w 2016 roku pierwszych zdjęć w serwisie [www.szukajwarchiwach.gov.pl](http://www.szukajwarchiwach.gov.pl) właściwie niewiele osób wiedziało, że istnieją tak cenne historycznie zdjęcia.



Opole, widok na obecną ul. Muzealną; po lewej fragment budynku Muzeum Miejskiego w Opolu (niem. Stadtmuseum), obecnie siedziba Muzeum Śląska Opolskiego, oraz w tle na kamienicy przy ul. św. Wojciecha (dawniej Adalbertstr.), 1930–1944.



Opole, stary budynek rejencji, niem. Altes Regierungsgebäude, przy pl. Wolności, niem. Annabergplatz, obiekt nie istnieje, 1930–44. Zdjęcia ze zbiorów NAC

# Michał Nogaś: Polacy potrzebują zbiorowych uniesień



Michał Nogaś i Agnieszka Zientarska podczas spotkania w WBP, które online oglądało około 50 osób.

Fot. Monika Ostrowska

## KULTURA

Czy pisarz może być autorytetem, dlaczego populiści przejmują władzę, a tekst i obrazek wypierają słowo pisane? Na te i inne tematy mówił dziennikarz Michał Nogaś w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej podczas promocji „Z niejednej półki”, zbioru 37 wywiadów ze sławnymi pisarzami.

ANNA KONOPKA

Michał Nogaś do 2016 roku był dziennikarzem kulturalnym Trójki, obecnie pracuje dla „Gazety Wyborczej” i Radia Nowy Świat. W Opolu promował wydaną w październiku książkę „Z niejednej półki”, która stanowi zbiór najciekawszych wywiadów z najważniejszymi współczesnymi pisarzami z Polski i ze świata. W tym znacym gronie znaleźli się laureaci Literackiej Nagrody Nobla: Olga Tokarczuk, Svetlana Aleksijewicz, Orhan Pamuk i Mario Vargas Llosa oraz brazylijscy pisarze Michael Laube i Bernardo Kucinski.

Pytany o receptę na dobry wywiad Michał Nogaś przyznaje, że istotniejsze jest słuchanie niż narzucanie własnego punktu widzenia i zagadywanie rozmówcy: – Często stosuję praktykę krótkich i otwartych pytań – uściśla.

Gość WBP opowiadał również, że wielokrotnie to on był przepytany podczas własnych wywiadów. – W pierwszych latach mojej pracy pisarze podczas wywiadów chwalili, że my, Polacy, pokazaliśmy, że można się wyrwać z jarzma komunizmu – mówi. – Teraz niestety jest tak, że jak gdzieś jadę, to słyszę „dlaczego w tej waszej Polsce...”. Jak jedziesz na koniec świata, gdzieś pod Seattle, do autorki „Tajemnicy Brokeback Mountain” Annie Proulx i ona zaczyna pytać, dlaczego wycinamy puszcę, to robi się przykro. Potem dowiadujesz się, że innego pisarza lub pisarkę interesuje, dlaczego w Polsce prześladowane są mniejszości seksualne albo dlaczego w Polsce kobiety traktowane są jak te z „Opowieści podręcznej” Margaret Atwood. W ciągu kilku lat wizerunek Polski tak strasznie upadł. Coś złego się wydarzyło.

Książkę Nogaśa kończy wywiad z Olgą Tokarczuk. –

To był jedyny wywiad, którego udzieliła pomiędzy decyzją Akademii Szwedzkiej o przyznaniu nagrody a momentem wręczenia w Sztokholmie. W państwie zapanowała ogromna radość, ale trochę niepoparta aktami ze strony władz. Do końca nie było wiadomo, czy to nasze wspólne święto... – mówi Michał Nogaś.

Dziennikarz podkreślił, że Nobel w dziedzinie literatury pokazał, jak Polacy są głodni sukcesu. – Ostatnim ważnym wydarzeniem był – jakkolwiek to zabrzmia – triumf Adama Małysza czy złoto dla siatkarzy. Polacy potrzebują zbiorowych uniesień. Teraz ktoś, a konkretnie pisarka, sprawił, że Polskę zauważono, doceniono. Spotkania z nią już wcześniej cieszyły się popularnością, ale po Noblu nastąpił prawdziwy szal. Ludzie walili drzwiami i oknami.

## CZY PISARZ MOŻE BYĆ AUTORYTETEM?

– W większości moich rozmów słyszę, że żyjemy w świecie bez autorytetów. Pisarze nie pretendują do tego miana, to raczej czytelnicy nadają im ten tytuł – uważa Nogaś. –

Na końcu książki pojawiają się najmłodszy pisarze, mówią o sprawach, które z kolei dla ludzi z pierwszych stron książki nie były istotne lub nawet nie występowały w ich świadomości. W przypadku młodych, czarnych pisarek i pisarzy amerykańskich ważne jest rozliczenie z niewolnictwem, segregacją rasową, kwestią praw mniejszości.

Książka zawiera rozmowy z ostatnich sześciu lat. I jak dodaje dziennikarz, ten zbiór wywiadów rozrósł się do mapy tematów, na które dziś się powszechnie dyskutuje.

– Moi rozmówcy próbują sobie wyobrazić, jaki będzie świat za jakiś czas. A te wizje przyszłości zaczęły się sprawdzać. Żyjemy w szybkim, rozedrganym świecie, silnie zdominowanym przez media społecznościowe – uważa.

W tematach przeplatają się bolączki współczesnego świata: katastrofa klimatyczna czy brak poszanowania potrzeb obywateli ze strony rządzących.

## „KSIĄŻKI TRZEBA BY PRZEKŁADAĆ NA MEMY”

Michał Nogaś i prowadząca rozmowę Agnieszka Zientarska zastanawiali się, co by się stało, gdyby ktoś przeprowadził eksperyment w internecie i celebryckie historie z portali newsowych zamienił na fragmenty książek, by przez nie „czytać” świat.

– Dziś już tekst w internecie nie czyta się tak dobrze jak obrazki, żyjemy bowiem w kulturze obrazkowej – zauważa Nogaś. – Trzeba by było te książki przerabiać na memy, zdjęcia i filmiki – śmieje się, dodając, że powodem takiej sytuacji są ogromne zaniedbania w edukacji i to ludzie pozwolili, by tak patrzeć na świat.



# We antreju Przi kafeju



## „ZALYCKI” NA LISTOPAD

### KRYSTIAN CZECH KOMENTUJE

Uroczystość Wszystkich Świętych przypadająca 1 listopada oraz dzień po niej – Dzień Zaduszny – kierują myśli ku naszym bliskim zmarłym, którzy jak wierzymy, już po drugiej stronie życia czekają na zmartwychwstanie. Taka jest nasza wiara, wiara chrześcijan. W dniach poprzedzających uroczystości oraz w czasie tak zwanej oktawy częściej niż zazwyczaj odwiedzamy groby bliskich, ale nie tylko. To także groby znajomych, przyjaciół czy krewnych. W tym czasie modlimy się przede wszystkim za zmarłych zalecanych. „Zalycki” są częścią listopadowej tradycji kościelnej. Tak zresztą od wieków nazywane są u nas na Śląsku. Bardzo mi się ta nazwa podoba, używamy jej w naszej łubniańskiej i brynickiej wspólnocie parafialnej. Odpusty zupełne, jakie dzięki tym modlitwom możemy uzyskać za naszych zmarłych, mają ogromne znaczenie. Zmarli przebywający w czyśćcu bardzo na nią czekają. Starajmy się o tym pamiętać, praktykować, czynimy to jak najczęściej – nie tylko w uroczystości Wszystkich Świętych, ale także przy okazji naszych parafialnych odpustów. Tradycje regionu są bardzo bogate, zarówno te świeckie, jak i nasze praktyki związane z życiem duchowo-religijnym.

W nawiązaniu do przeżywanego czasu zamieszczamy w niniejszym numerze gazety kolejną pracę z Regionalnego Konkursu Literackiego „Ze Śląskiem na ty”. Drukujemy opowiadanie Pauliny Moj, mieszkanki Łubnian. Uroczystość Wszystkich Świętych oraz jej osobiste przeżycia związane z odwiedzinami cmentarzy, na których spoczywają najbliżsi, były okazją do poruszenia kilku ważnych wątków. Nad niektórymi będziemy musieli z pokorą się zamyślić.

**Krzystian Czech**  
łód Franca Jóskowego



Łubniański Ośrodek Kultury



# XXIII REGIONALNY KONKURS LITERACKI „ZE ŚLĄSKIEM NA TY”

**Paulina Moj**

kl. II, PSP nr 2 im. Księżnej Jadwigi Śląskiej w Oleśnie, kategoria I

opiekun: **Aneta Moj**

Regionalny Konkurs Literacki „Ze Śląskiem na ty”, Łubniański Ośrodek Kultury, rok 2016, miejsce III

## WSZYSTKICH ŚWIYNTYCH

Dwa lata tymu moja mama zaprosiły na uroczystość gala wręczenia nagród laureatom konkursu „Ze Śląskiem na ty”, bo jej uczyń zajęło drugie miejsce. Zabrała mnie wtedy ze sobą i można mnie nawet Państwo pamiętacie, bo ja siedziałam na tej małej scenie po lewej stronie, jak się wchodzi na salę, koło mojej mamy Róży, która już lata robi w ŁOK-u i zawsze dbała o tę cyrkiel kulinarną tej gali. Ja siedziałam i wsłuchiwałam się w te wszystkie opowiadania i tak mi się łone podobały, że pejdziały ołmie, że też kiedyś coś po ślonsku napisam. Ołma uśmiechnęła się i pejdziała mi, że byłaby za mnie bardzo dumna. Dzisiaj jezech w drugiej klasie i z pomocą mojej mamy i dziynki opowieściom mojego urołpy Józka z Chocianowic napisam coś po naszymu, czyli po ślonsku.

Juz za półtora dni na obstrójonych grobach naszych bliskich zapołłmy znicze. Na kierchołwach i w kościołach bandziymy rzykać za dusze naszych zmarłych. Z Niemiec, jak każdego roku, przyjedzie kasa „polskich Niemców”. Bandom starsi i młodszy. Niektórzy bandom gołdać po naszymu, a niektórzy yno po niemiecku albo po polsku. Moje ujki i ciotki też przijadom, bo cióngnie ich tukej do hajmatu, bo tam nie mamom komu zapołłić lampki. My na kierchów mamy blisko, nie daliy jak półtora kilomejtrów. Rano pojedziemy na kierchów w Ugiach, bo tam leży mój ołpa i urołpa, a potem pojedziemy do Chocianowic i Łolesna, tam pochowani sóm bliscy ze strony mojej mamy.

Niedołwno bólach z mojom mamom, ołmom Krysiom z Łolesna, urołmom Trudom i urołpom Józkom z Chocianowic na kierchowie w Łolesnie. Zanim ołmy posadziły na grobach bratki (ołma Truda nazywoł te kwiołtki śtífmitterki), to ja z ołpom i mamom spacyrowali my po kierchowie. Ołpa Józek moł już 86 loł, kasa w zyciu przezoł i kasa wiy. Urodził się w Łolesnie, tam chodził do niemieckiej szkoły, tam robił aż do rynty jako nadmłynorz w łoleskim młynie. Młyna już niy ma, na jego miejscu jest Cyntrium Chińskie i Media Expert, ale nas ukochany ołpa jescy z nami jest. Ołpa kasa nom opowiadał o dołwnych casach, bo moja mama lubi tego suchać i chce wszystko wiedzieć.

Jak my tak śli przez tyn kierchów, to zauważyłach, że łone niektóre groby zoldyn nie dbały, bo mamom obrośniynte trółwom dynkmale. Ołpa pejdziol, że to sóm stare groby sprzed wojny, bo sóm na nich jescy niemieckie napisy. Jak nastala Polska, kołzali ludziom na Ślonsku zmiyniać nazwiska. Zrobili to w papiyrach, a dynkmale skuli majzłoma i malowali terom. Niechtore łostawiali w spokoju, a niechtore łodno-

wiyli i dzisiaj zaś przy nich ludzie rzykajom, kładom wiyńce i kwiołtki. Tych starych niemieckich dynkmalow je juz coroloz maniej, bo groby, łone ktore niy moł kto dbać, tracom sie wartko. Ktoś urwie krziz, porwie marmurowy nagrobek, potem stojom jescy półra loł, aż ludzie zapomnom, kto tam lezoł, i zrównajom je z ziymiom. Ołpa pejdziol, że nieroloz widziol, jak na cmyntolrzu w Łolesnie przijechara niemieckoł wycieczka i ludzie łajziyli z kwiołkoma i nie zawse znajdowali groby, ktorych sukali. Przechodziyli my tes koło grobow niemieckich i innej narodowosci wojołkow i wtedy mojej mamie przypomniolo sie łone grobie w chocianowickim lejsie. Jak moja mama bola dzieckiem, to kazde wakacje spyndzala u ołmy Trudy i ołpy Józka w Chocianowicach. Bezto, że ołma i ołpa miyskajom blisko lasu, to cale dne z kolegom a kolezankoma grali sie w lejsie. Tam budowali domki, bawiyli sie w kwiaciarria i dom, zbiryali jagody, poziomki, maliny i działy. Pewnego dnia znolili w lejsie grob. Grob bol zarosniynty zielym i yno po krzizu dalo sie poznać, że to grob. Bajtle uradzioly, zeby łone tyn grob dbać. Powyrywaly ziele, posadzioly kwiołtki i dziynnie prziniosioly do wazonu bukiety z polnych kwiołkow, albo urwanych w ołminym albo maminy łogrółku. Ołma Truda od urodziny miynskol w Chocianowicach i wiedziola, że w tym grobie pochowany jest mody niemiecki wojołk. Pamiyntala, że ukrywoł łon sie w stodole u somsiadow. Ruscy podpołyli ta stodoła i wojołk wyleciol ze stodoły, zeby sie nie społlic. Uratowol sie przed łognym, ale nie uchroniol sie przed kuloma z ruskich pistolow. Łone grobie ludzie zapomnieli. Dopiyro dziynki dzieciom ludzie zacił tyn grob dbać. Na zebraniu mniejszosci niemieckiej ołpa Józek pejdziol, że jego wnuki i bajtle od somsiadow znolili w lejsie grob. Mniejszosc zarolz sie tym zainteresowala i dzieci wartko staly sie slawne, bo napisano łone nich artykul ze zdziyncym w „Schlesisches Wochenblatt”. Wakacje sie skoncoły i dzieci przestaly sie zajmowac grobom. Dugi cas grobom zajmowol sie przewodniczocy mniejszosci niemieckiej pan Kostorz. Po jego smierci podjola sie tego somsiadka od ołmy i ołpy pani Panek i robi to do dzis.

Wszystkich Świyntych to nie jest yno strojynie grobow, polnyne lampek i rzykanie. Nołwazniejsze w tym swiyncie jest to, że przypominomy sie, skond my so i kaj jest nasol rodzinol ziyimia. Zle musi byc tym, co tego nie majom.





## Ulubiona potrawa kapeli ludowej z Müdesheim/Reuchelheim (gmina Arnstein/Bawaria – Niemcy)

### Smażone kielbaski z kiszoną kapustą i bułką

Jak donoszą nam mieszkańcy z partnerskiej gminy Arnstein, aby kupić najsmaczniejsze kielbaski do przyrządzenia z kiszoną kapustą i bułką, należy koniecznie udać się do miejscowego sklepu mięsnego Staudigel. To jest tak, jakbyśmy udali się u nas do „Kwoska” w Dobrzemiu Wielkim. Gdyby przypadkiem był ktoś w Bawarii w pobliżu miasteczka Arnstein, koniecznie musi ten sklep odwiedzić.

### Pieczone kielbaski z Arnstein – przyrządzane z winem lub piwem

Przepis pochodzi od pana Alfreda Laudensacka (miejscowego Grill Meistra). Pan Alfred zaleca, aby masę kielbasianą doprawić do smaku winem lub piwem.

#### Kiszona kapusta

Kapusta jest prawdopodobnie najstarszym dodatkiem do kielbasy. Ale choćby kapusta była najlepsza – koniecznie z Müdesheimer (nie może być inaczej, Bawarczyki na każdym kroku zachwalają swoje lokalne produkty). Dla uzyskania ostatecznego smaku należy dodać do niej następujące dodatki:

- 1 słoik kapusty
- boczek
- 1 cebula
- kminek
- jagody jałowca
- liść laurowy

#### Sposób przyrządzenia

Boczek i cebulę pokroić w kostkę, usmażyć razem, dodać kapustę kiszoną i podlać odrobiną wody lub białego wina. Doprawić kminkiem, jagodami jałowca i liściem laurowym, a następnie gotować na wolnym ogniu przez pół godziny.

Do kielbasek z kapustą podaje się bułeczki (tak tylko dla formalności: wyłącznie te z Arnstein...).



## Sponsorzy kategorii:



# Niedenthal zbyt polityczny? Nie dla Opola

## KULTURA

Zdjęcia światowej sławy fotografa Chrisa Niedenthala nie zostały pokazane podczas Rzeszowskiego Weekendu Fotografii ze względu na „treści polityczne”. Takiego dylematu nie mają twórcy Opolskiego Festiwalu Fotografii.

ANNA KONOPKA

Miejscem wystawy Chrisa Niedenthala miała być Galeria Miejska Zespołu Szkół Plastycznych w Rzeszowie. Niestety szkoła od-

REKLAMA

mówiła organizatorom prezentacji zdjęć brytyjskiego fotografa polskiego pochodzenia. Na fotografiach znalazły się m.in. protesty i demonstracje.

– Pierwszą reakcją na informację, że moja wystawa nie zostanie wystawiona w Rzeszowie, był śmiech – przyznaje Chris Niedenthal, brytyjski fotograf. – Aż trudno mi było uwierzyć, że po tym, jak nigdy nie zostałem oceniany w czasach PRL, to w roku 2020 pod rządami PiS to się jednak stało – komentuje dla Opowiecie.info.

W odpowiedzi na zablokowanie wystawy w Rzeszowie opolscy fotografowie zaprosili



Jedno ze zdjęć z wystawy „Tu i teraz”. Warszawa, 17.06.2020. Prezydencka kampania wyborcza. Protest pod siedzibą TVP, w której odbywała się pierwsza debata z wszystkimi kandydatami na prezydenta.

Fot. Chris Niedenthal

Niedenthala na XI Opolski Festiwal Fotografii.

– Jeżeli uznany fotograf z ogromnym багаżem doświadczenia oraz laureat wielu nagród, m.in. World Press Photo, zostaje politycznie „wyrzucony” za swoje fotografie z galerii, to

my zapraszamy go do Opola. Nasz festiwal fotografii z przyjemnością ugości artystę po raz drugi – zapowiada Sławomir Mielnik z Fundacji 2.8, organizatora festiwalu fotograficznego.

Więcej czytaj na

[www.opowiecie.info](http://www.opowiecie.info)

## TYDZIEŃ FILMU NIEMIECKIEGO

oglądaj najlepsze filmy na platformie

MOJEKINO.PL

Toni Erdmann / Błąd systemu / Kapitan / Obrazy bez autora  
Była sobie dziewczynka / Milcząca rewolucja / 24 tygodnie  
Dla dzieci: Przygoda Nelly / Wielka wyprawa Molly

23 – 29.11.2020

Specjalne projekcje dodatkowe dla miejscowości, dzieci i młodzieży szkolnej

szczegóły na [www.opolskielamy.pl](http://www.opolskielamy.pl)  
i [kinomeduza.pl](http://kinomeduza.pl) oraz Facebooku!



Finansowane przez Samorząd Województwa Opolskiego



OPOLSKIE LAMY



Konsulat  
der Bundesrepublik Deutschland  
Opole



TEKST INFORMACYJNY GMINY DOBRZEŃ WIELKI

# Owocny czas gminnej infrastruktury. „Inwestujemy dla mieszkańców”

**NOWY PARKING NA OSIEDLU ENERGETYK W DOBRZENIU WIELKIM JUŻ POWSTAŁ, A NIEBAWEM MIESZKAŃCY BĘDĄ MOGLI KORZYSTAĆ RÓWNIEŻ Z ROZBUDOWANEJ ULICY KORFANTEGO NA DOBRZEŃSKIEJ AMERYCE I NOWOCZESNEJ WIATY, KTÓRA POWSTAJE PRZY KĄPIELISKU BALATON.**

**I**nwestujemy dla mieszkańców. Chcemy, aby każdemu żyło się tutaj komfortowo i aby tereny naszej gminy były dla wszystkich jak najbardziej atrakcyjne. Ważna jest nie tylko wygoda życia codziennego, ale również rekreacja i wypoczynek – podkreśla Piotr Szłapa, wójt gminy Dobrzeń Wielki. – Poza tym nie możemy zmarnować pieniędzy wykładanych do tej pory na rozwój gminy. Wiele z tych inwestycji jest finansowanych ze środków zewnętrznych, ale gmina często ponosi również koszty własne. W tym roku mamy jeszcze wystarczające fundusze, więc musimy je dobrze wykorzystać, bo już niebawem może być trudniej.

## Osiedle prosiło od lat

Parking na osiedlu Energetyk to odpowiedź na prośby jego mieszkańców. Od lat bowiem o niego wnioskowali, a sprawa stawała się coraz bardziej pil-



Nowy parking na osiedlu Energetyk liczy 52 miejsca, w tym cztery dla niepełnosprawnych. Zdjęcia Tomasz Chabior



Budowa wiat nad Balatonem trwa, a ich odbiór techniczny zaplanowano na końcówkę listopada.

na. Powstawały tam nowe bloki, rosła liczba mieszkańców, a wraz z nią również ilość samochodów.

Teraz mieszkańcy mogą zostawiać swoje pojazdy na parking, który liczy 48 zwykłych miejsc i 4 dla niepełnosprawnych. Wybudowano go tuż obok starego parkingu przy bloku nr 14, dokładnie tego od strony garażów. Koszt inwestycji wyniósł 208 445,41 zł i w pełni pokryła go gmina.

## Korfantego wreszcie asfaltowa

Ułatwienie dla mieszkańców powstaje też przy ul. Korfantego w Dobrzeńcu Wielkim. Tam z kolei rozbudowywana jest droga, która po zakończeniu prac będzie mieć 4,5 m szerokości i obustronne, 70-centymetrowe pobocza.

Projekt zakłada też położenie krawężników, a zjazdy do posesji zostaną wyłożone betonową kostką drobnomiarową. Poza tym rozbudowana zostanie sieć wodociągowa i kanalizacja sanitarna, a przebudowana sieć elektroenergetyczna i telekomunikacyjna. Koniec robót zaplanowano na grudzień.

Tym razem gmina nie sfinansuje całości inwestycji, bo jej sporą część pokryją pieniądze z Funduszu Dróg Samorządowych w ramach Państwowego Funduszu Celowego (357 809,62 zł). Całość będzie natomiast kosztować 857 905,09 zł.

## Rewitalizacja Balatonu trwa

Z kolei 138 990,00 zł wyniesie koszt budowy nad dobreńskim kąpieliskiem

Balaton dwóch wiat ze stołami piknikowymi i ogniskiem, tarasu oraz dwóch lamp solarnych. Oprócz tego nad paleńskim zostanie zamontowany okap odprowadzający spaliny do komina na dachu altanki. Z tego wszystkiego mieszkańcy będą mogli skorzystać już pod koniec listopada, czyli zaraz po odbiorze technicznym.

Prace zostaną wykonane w pełni ze środków projektu „Spotkajmy się przy ognisku”, współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Wniosek o dofinansowanie złożono za pośrednictwem Stowarzyszenia Lokalnej Grupy Działania Stobrawski Zielony Szlak. Jego beneficjentem jest Ochotnicza Straż Pożarna w Dobrzeńcu Małym.

To jednak nie koniec prac, które zaplanowano nad Balatonem. Wiosną zniknąć ma stamtąd stary barak dla ratowników, a w jego miejsce ma stanąć nowy, do którego doprowadzona zostanie kanalizacja. Oprócz tego ma tam powstać również drenaż odprowadzający wodę spod wiat i kontenera. W planie jest także wybudowanie chodnika prowadzącego od wejścia na teren kąpieliska, aż pod same wiaty. Po zakończeniu prac teren Balatonu zostanie też dokładnie wysprzątnięty.

# Puste trybuny i grobowa cisza. Co dalej z polskim sportem?

## PANDEMIA

Rywalizacja sportowa w całym kraju odbywa się bez udziału publiczności. Ograniczono działalność basenów, aquaparków i siłowni. Zamknięto też sklepy sportowe, a biegać można wyłącznie z zakrytymi ustami i nosem. Chmury wiszące nad polskim sportem robią się coraz ciemniejsze.

TOMASZ CHABIOR

Jeszcze w 2019 roku nikt się nie spodziewał, że niebawem cały świat pogrąży się w wielkim kryzysie i nawet rozegranie meczu piłkarskiej 4. ligi nie będzie tak oczywiste. Nikt też nie przypuszczał, że puste trybuny staną się codziennością, i to z innego względu niż haniebne wysoki polskich pseudokibiców.

Dziś każde pojedyncze zachorowanie na SARS-CoV-2 przybliży nas do kolejnego lockdownu. Dojdzie do niego wtedy, gdy średnia liczba zachorowań z siedmiu dni przekroczy 27–29 tys. nowych przypadków. Wtedy prawdopodobnie zamknięte zostaną również rekreacja oraz amatorski i zawodowy sport.

### RYWALIZACJA BEZ PUBLICZNOŚCI

Obecnie wśród zawodników i sztabów szkoleniowych drużyn z całej Polski co chwila wykrywane są nowe przypadki zarażenia koronawirusem. Raz mecze są przekładane, innym razem odbywają się bez udziału osób chorych lub objętych kwarantanną.

Tak było m.in. w przypadku opolskich drużyn siatkarskich występujących w Plus Lidze: Zaksy Kędzierzyn-Koźle i Stali Nysa. Podobne sytu-



Adresowany do kibiców napis „Bez was to nie to samo. Do zobaczenia!” widnieje na pustych trybunach stadionu Śląska Wrocław. Mecz Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze, 7 listopada 2020.

Fot. Tomasz Chabior

acje zdarzały się też w ligach piłki ręcznej czy piłki nożnej. Jednak większość rozgrywek trwa i nikt ich nie przerywa.

Jedno jednak się zmieniło. Odkąd cała Polska stała się czerwoną strefą, kibice nie mogą oglądać zmagania z widowni. Większe wydarzenia można obejrzeć w telewizji, ale mniejszymi stacje TV nie są zainteresowane. Dlatego fani chociażby piłkarskiej klasy B często gromadzą się przy płotach lub parkują za boiskiem i kibicują, siedząc w samochodzie.

### KIEPSKI CZAS DLA REKREACJI

Oprócz trybun zamknięto też baseny, aquaparki i siłownie. Korzystać z nich mogą jedynie uczestnicy rehabilitacji, sportowcy przygotowujący się do rywalizacji oraz uczniowie i studenci realizujący w ten sposób zajęcia. Czy zatem przeciętny Polak może wejść na siłownię, deklarując, że za rok chciałby wystartować w nowojorskim maratonie?

Miłośnicy rekreacyjnego biegania, spacerów czy jazdy na rowerze również nie mają łatwo. Bez maseczki mogą robić to wyłącznie w parku,

ogrodzie lub na plaży. W pozostałych miejscach muszą zakrywać usta i nos, co w przypadku wymagającego kondycji biegania wydaje się szczególnie niekorzystne.

### SPORT TO WAŻNA DZIEDZINA

Czytając „sport”, mamy na myśli głównie sportowców. Należy jednak pamiętać, że ta dziedzina życia stanowi jeden z sektorów gospodarki. Mówiąc wprost: w ten sposób na chleb zarabia też mnóstwo osób, które nie uprawiają sportu.

Oczywiście dla laika „kopanie piłki” czy „bieganie po bieżni” wydają się bezsensownymi aktywnościami, które nikomu nie służą. Jednak w sporcie jeden napędza drugiego, co prowadzi do podobnej współpracy jak ta, którą w wierszu „Wszyscy dla wszystkich” opisał Julian Tuwim.

„Murarz domy buduje / Krawiec szyje ubrania / Ale gdzie by co uszył / Gdyby nie miał mieszkania? / A i murarz by przecie / Na robotę nie ruszył / Gdyby krawiec mu spodni / I fartucha nie uszył. (...) Tak dla wspólnej korzyści / I dla dobra wspólnego / Wszyscy

muszą pracować / Mój maleńki kolego” – pisał poeta.

Członkowie sztabów szkoleniowych i klubowej administracji, gospodarze, woźni, księgowi i pracownicy odpowiedzialni za utrzymanie obiektów sportowych w czystości – to tylko niektóre osoby żyjące ze sportu, choć nie są sportowcami.

### MEDIA WCZASACH ZARAZY

Trybuny świecą pustkami, a na stadionach i w halach zaległa grobowa cisza, przez którą przedzierają się pojedyncze krzyki zawodników i trenerów. Kibice nie mogą obejrzeć rywalizacji na żywo, dlatego zdają się na dziennikarzy, komentatorów, fotoreporterów, operatorów kamer i realizatorów.

Wracamy więc do wiersza „Wszyscy dla wszystkich”. Media są dziś tak powszechne, że aż niezauważalne. Jednak bez nich świat sportu w czasie pandemii nie istniałby przynajmniej dla kibiców, którzy odgrywają w tym środowisku niebagatelną rolę. W końcu kto teraz informowałby opinię publiczną o poczynaniach sportowców, gdyby zabrakło mediów?

MATERIAŁ INFORMACYJNY FIRMY MEB

# OPOLSCY ELEKTRYCY MEB GROUP PRZYSZYLI SIĘ DO OTWARCIA NOWEGO LOTNISKA W BERLINIE



Oddalone od Opola o około cztery godziny drogi nowe berlińskie lotnisko BER zostało po wielu latach opóźnień budowlanych oddane do użytku. W ostatnich miesiącach budowy główny wykonawca prac elektrycznych na tym lotnisku skorzystał ze wsparcia specjalistów MEB Group, wywodzących się z naszych opolskich okolic. Prawie 20-osobowa grupa doświadczonych elektry-

ków sprawdzała zgodność instalacji z planem, wykonywała pomiary i protokoły zdawczo-odbiorcze, poprawiała znalezione usterki i braki. Efektem końcowym tych prac było dopuszczenie tego lotniska do normalnego użytkowania.

Wywodzący się z MEB Group elektrycy to doświadczona grupa, która przed kilkoma laty od początku prac była obecna przy budowie nowego terminalu lotniska

w Wiedniu. Ten terminal został oddany w terminie. Często jednak, tak jak przy budowie cyfrowego serca Niemiec, czyli centrum obliczeniowo-serwerowego firmy Telekom koło Magdeburga, wzywani są, by dokonać tego, z czym nie poradziły sobie inne firmy. Pracownicy MEB Group działają stale na terenie Niemiec, Austrii i Polski, a także okresowo na terenie innych państw, takich jak Wielka Brytania,

Holandia, Węgry, Czechy czy nawet Meksyk. Dział elektrotechniki i montażu MEB Group stale się rozrasta, mimo wszystkich ograniczeń związanych z pandemią. Firma zapewnia całoroczne zatrudnienie dla wszystkich grup montażowych niezależnie od pogody i ma zawsze otwarte drzwi dla fachowców szukających nowych wyzwań i dla absolwentów szkół kierunkowych.



[m·e·b  
GROUP](http://meb-praca.pl)

[m·e·b  
GROUP](http://meb-praca.pl)

Applikuj



## Zatrudnimy elektryków i pomocników elektryka do pracy w Niemczech i Austrii!

Poszukujesz pracy jako elektryk lub pomocnik elektryka? Jesteś zainteresowany pracą za granicą, m.in. w okolicach Berlina? To na co czekasz!

Dołącz do zespołu ponad 300 zadowolonych pracowników firmy MEB, bierz udział w corocznych szkoleniach oraz spotkaniach integracyjnych dla całych rodzin.

**Zapewniamy:**

-  legalne zatrudnienie na niemieckich i austriackich warunkach
-  odzież roboczą oraz narzędzia do pracy
-  ubezpieczenie socjalne oraz zdrowotne
-  bezpłatne zakwaterowanie
-  pracę w pełnym wymiarze godzinowym plus możliwość pracy w nadgodzinach
-  możliwość regularnych zjazdów
-  samochody służbowe
-  terminowe i atrakcyjne wynagrodzenie

Szczegółowe informacje **+48 77 555 89 12** lub aplikuj na [www.meb-praca.pl](http://www.meb-praca.pl)  
od pon. do pt. w godz. 8:00 - 16:00

fb.com/MEBTechnical



Aktualne oferty pracy i aktualności z życia firmy

TEKST INFORMACYJNY URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO



# KOMPUTERY DLA NAUCZYCIELI



**DO SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM TRAFIŁO WŁAŚNIE W SUMIE PRAWIE 4000 LAPTOPÓW DLA WSZYSTKICH NAUCZYCIELI ORAZ NOWOCZESNE POMOCE NAUKOWE, KTÓRE BĘDĄ SŁUżyć PROWADZENIU NAUCZANIA NA ODLEGŁOŚĆ.**

**O** zakupie komputerów dla nauczycieli w całym regionie zdecydował Zarząd Województwa Opolskiego. – W obecnej sytuacji każdy nauczyciel powinien mieć odpowiedni sprzęt, który umożliwi mu prowadzenie e-lekcji. Postanowiliśmy kupić na-

uczycielom liceów, szkół zawodowych oraz specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych nowoczesne komputery, z pełnym oprogramowaniem – mówi marszałek Andrzej Buła.

W realizacji tej inicjatywy wzięli udział pracownicy urzędu marszałkowskiego,



**ANDRZEJ BUŁA**  
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA  
OPOLSKIEGO:

– Zdajemy sobie sprawę z tego, w jak trudnej sytuacji znalazły się szkoły, a de facto – nauczyciele, którzy niemal z dnia na dzień musieli sprostać wymogom kształcenia na odległość. Niejednokrotnie musieli korzystać z prywatnych zasobów, prowadząc e-lekcje. Kupiony przez nas sprzęt i oferowane szkolenia powinny ułatwić im pracę. Wierzę, że wspólnymi siłami sprostamy wymaganiom tego trudnego czasu i nasza młodzież będzie mogła kształcić się na europejskim poziomie.



TEKST INFORMACYJNY URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO

Regionalnego Zespołu Placówek Wsparcia Edukacji oraz Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki. – Wyposażenie szkół nie należy do naszych zadań, ale postanowiliśmy wesprzeć starostów i burmistrzów. Rzeczywistość pokazuje nam każdego dnia, jak ważna jest współpraca, zwłaszcza w tak trudnych warunkach – mówi wicemarszałek Roman Kolek, odpowiedzialny w zarządzie województwa m.in. za edukację. Przewodniczący sejmiku województwa Rafał Bartek podkreśla, że samorząd województwa po raz kolejny wspiera nauczycieli w tej trudnej sytuacji. – Mamy świadomość, że potrzeby są jeszcze większe, ale zarząd województwa, z odpowiedzialnym m.in. za edukację Romanem Kolkim, od początku podejmuje działania wychodzące naprzeciw wyzwaniom, jakie stawia przed nami pandemia – mówi.

Sprzęt zakupiono w ramach dwóch projektów unijnych. Pierwszy – „Op@lskie dla liceów – zdalne nauczanie zbliża!” – objął 41 liceów ogólnokształcących w regionie. Każdy z nauczycieli pracujących w tych szkołach otrzyma komputer z pełnym oprogramowaniem, w wersji pozwalającej na profesjonalne przygotowanie i prowadzenie zajęć. W sumie to ponad 1600 laptopów. Każda ze szkół dostanie także monitory interaktywne z systemem dwukierunkowej komunikacji, wizualizery, kamery internetowe i zestawy słuchawkowe.

Natomiast w ramach projektu „Opolskie szkolnictwo zawodowe dla rynku pracy” kupiono komputery dla szkół zawodowych – ponad 2000 laptopów i dodatkowo 131 komputerów stacjonarnych. Każda z 54 tego typu szkół otrzyma również, zgodnie ze zgłoszonym zapotrzebowaniem, specjalistyczne oprogramowanie branżowe

do wykorzystania w czasie nauczania zdalnego.

Dr Dorota Gajda-Szczegielniak, dyrektor Zespołu Szkół w Dobrzeniu Wielkim, podkreśla, jak duże znaczenie ma fakt, że zapewniono wszystkim nauczycielom odpowiednie narzędzia do pracy. – Niezwykle cenne jest w naszym przypadku połączenie tych dwóch projektów w jedno działanie. Jesteśmy placówką składającą się z pięciu typów szkół, zarówno ogólnokształcących, jak i zawodowych. Realizacja tych projektów wpływa zatem korzystnie na jakość i efektywność pracy grona pedagogicznego – mówi.

Dodatkowo nauczyciele dostaną wsparcie w postaci szkoleń i konsultacji, dzięki którym będą mogli swobodnie korzystać z nowego zaplecza technicznego. W projektach wyłoniono czterdziestu e-liderów, czyli nauczycieli, którzy swobodnie poruszają się w cyfrowej

rzeczywistości i będą wspierać innych swoją wiedzą i doświadczeniem. W powiecie opolskim będzie sześciu takich nauczycieli. – Komputery wyposażone są w oprogramowanie kompatybilne z używanymi obecnie przez szkołę platformami, przypisane do projektów szkoleń informatyczne pozwolą nauczycielom szczegółowo poznać te programy, a to z kolei wpłynie na swobodę pracy podczas zdalnego nauczania – tłumaczy dyrektor Gajda-Szczegielniak.

Do tej pory na wsparcie szkół w obu projektach wydano ponad 11,5 miliona złotych. Kolejne środki mają zostać przeznaczone m.in. na wyposażenie szkół specjalnych. Tylko w powiecie opolskim i mieście Opolu 1162 nauczycieli z 14 liceów i 10 szkół kształcących zawodowo otrzyma komputery i sprzęt do nauczania zdalnego za kwotę ponad 3,7 miliona złotych.



MARSZAŁEK  
Województwa Opolskiego  
Andrzej Buła

POWIAT OPOLSKI

539 407,57 zł

166

NAUCZYCIELI

5

LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

3

SZKOŁY ZAWODOWE



OPOLSKIE

TEKST INFORMACYJNY URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO


 MARSZAŁEK  
 Województwa Opolskiego  
 Andrzej Buła

## MIASTO OPOLE

**3 175 028,22 zł**
**996**

NAUCZYCIELI

**9**

LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

**7**

SZKÓŁ ZAWODOWYCH



**OPOLSKIE**

 MARSZAŁEK  
 Województwa Opolskiego  
 Andrzej Buła

 ŁĄCZNE WSPARCIE DLA  
 OPOLSKICH SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH

**11 756 913,72 zł**
**3794**

NAUCZYCIELI

**95**

SZKÓŁ


**OPOLSKIE**



## ŚRODOWISKO PONAD WSZYSTKO

Projekt „**Środowisko ponad wszystko**”, którego pomysłodawcą jest portal **Opowiecie.info** to szereg akcji proekologicznych.

Dzięki naszym działaniom udało się:

- posadzić **400 drzew** w powiecie opolskim,
- rozdać **300 budek lęgowych** dla ptaków,
- postawić ponad **20 hoteli dla owadów**,
- zorganizować **dwa pikniki ekologiczne**,
- zaangażować **kilkadziesiąt opolskich firm** do udziału w naszych akcjach.

O wszystkich naszych działaniach przeczytacie na portalu **Opowiecie.info**

Zeskanuj kod QR



**Razem możemy zrobić jeszcze więcej!**

Dołącz do naszych akcji, zadzwoń: **+48 603 192 195**  
lub napisz: **info@opowiecie.info**



Darmowy samochód zastępczy dla Klientów sieci partnerskiej!



25 lat

**Q-SERVICE**  
**KOŁODZIEJ**

**Q-SERVICE**  
**KOŁODZIEJ**

Dobrzeń Wielki  
ul. Sokołów 3

Centrum likwidacji szkód  
dla sieci partnerskiej

**ERGO**  
HESTIA



**Allianz**

**TEL. 77 4696 371 KOM. 603 192 195**

REKLAMA

*Księgarnia* Dobrzeń Wielki

- o książki,
- o podręczniki,
- o artykuły szkolne,
- o artykuły biurowe,
- o kartki okolicznościowe



Znajdź nas  
na



@ksiegarnia.dobrzeń

Adres: ul. Namysłowska 44, 46-081 Dobrzeń Wielki  
Telefon: +48 77 4695 219

REKLAMA

**Sandmix**

NATURALNIE DOSKONAŁE

Sandmix Sp. z o.o Sp. K  
ul. Piaskowa 2  
46 - 080 Chróstyce  
e-mail [info@sandmix.pl](mailto:info@sandmix.pl)

tel. kom. +48 605 058 840  
tel. kom. +48 513 660 412  
tel. +48 (77) 469 52 36  
fax +48 (77) 544 60 63